

Jest decyzja w sprawie S1!

30 kwietnia w Warszawie w siedzibie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) zaakceptowano wariant „E” drogi ekspresowej S1 z Mysłowic do Bielska-Białej jako ten, który powinien być realizowany.

Tego dnia odbyło się posiedzenie Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych, podczas którego samorządy i instytucje zainteresowane przebiegiem drogi zgodziły się co do jednego wariantu. Jak ważna jest to decyzja, świadczy fakt, że już 9 listopada 2007 r. właśnie brak porozumienia ze strony ekologów oraz protesty UNESCO związane z wyznaczeniem drogi zbyt blisko obozu doprowadziły do zablokowania inwestycji. Natomiast w 2013 r. sprzeciw wyrazili górnicy z kopalni „Silesia” i „Brzeszcze”, gdyż S1 przebiegała przez tereny, pod którymi miał być eksploatowany węgiel. Również mieszkańcy gminy Miedźna niezadowoleni byli z lokalizacji inwestycji.

Bez głosu sprzeciwu

- W Warszawie w stuosobowym gremium, w obecności marszałka województwa śląskiego zgodziliśmy się na wytyczenie S1 według wariantu „E” – relacjonuje Bernard Bednorz, starosta bieruńsko-lędziński, który w stolicy reprezentował również wójta Henryka Utratę. - Starostowie z powiatów, przez które przebiegać będzie droga ekspresowa, zobowiązali się do udostępnienia niezwłocznie firmie projektowej map będących w naszych zasobach, bo wszystkim zależy na rozpoczęciu tej inwestycji – dodaje starosta i by zwrócić uwagę na skalę przedsięwzięcia zauważa: - Trasa przebiegać będzie przez około 6 tys. działek. Sam koszt map projektowych tych działek to 300 tys. zł, których Warszawa na tym etapie nam nie dała.

Harmonogram

Do końca maja miał być przez GDDKiA w Katowicach złożony

wniosek do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o wydania decyzji środowiskowej, tak aby dokument ten został wydany jeszcze w tym roku. Potem powstanie projekt i zostanie wydane pozwolenie na budowę w trybie inwestycji celu publicznego z decyzją wywłaszczeniową. Ten etap przygotowania inwestycji może potrwać od półtora roku do dwóch lat. Można się zatem spodziewać, że budowa drogi rozpocznie się w 2019, a w roku 2022 zostałaby zakończona.

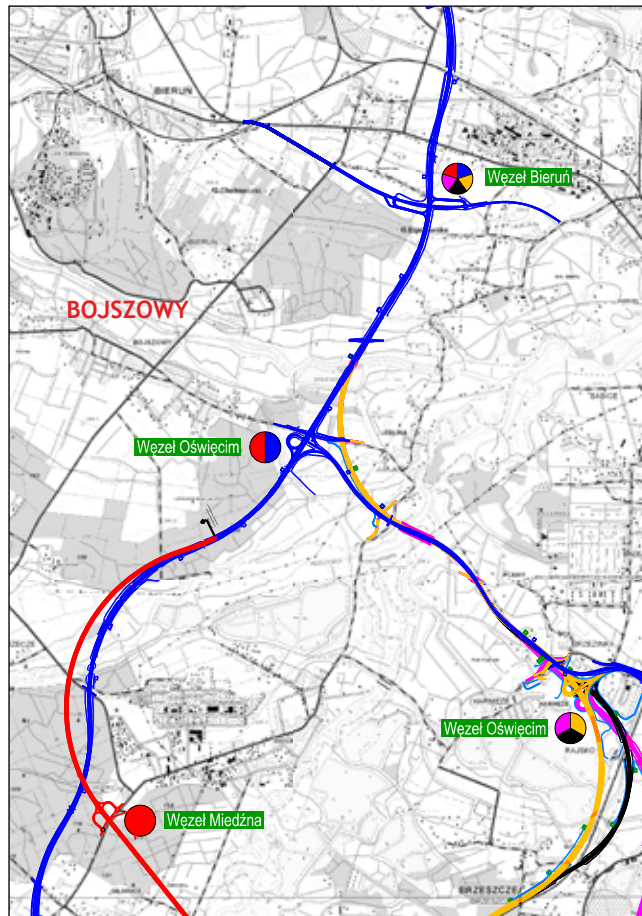
Do tej pory droga S1 znajdowała się na rezerwowej liście projektów zakwalifikowanych do dofinansowania z funduszy rządowych. Powodem był brak zgody co do wyboru wariantu. Zgoda już jest, a zatem potrzebna jest decyzja polityczna, by przenieść inwestycję z listy rezerwowej na podstawową. Jeśli jej nie będzie, grozi przesunięcie rozpoczęcia prac nad przygotowaniem inwestycji poza rok 2020!

Zakład o bojszowskie wino

W tym celu trzy tygodnie przed warszawskim spotkaniem do Bierunia zaproszeni zostali posłowie ze Śląska i Małopolski, których zachęciano do poparcia tej inwestycji i lobbowania na jej rzecz. Posłowie byli zapewne przekonani o powodzeniu inwestycji, bo Marek Wójcik był nawet gotów założyć się o butelkę dobrego bojszowskiego wina, że pieniądze na drogę się znajdą.

11. wariant

Gdyby 8 lat temu wybrano odpowiedni wariant przebiegu drogi, już dziś zapewne byśmy po niej jeździli. Wtedy to bowiem powstało sześć wariantów (oznaczono je cyframi rzymskimi (I-VI) przebiegu trasy S1. Gdy wybrano jeden z nich (IV), okazało się, że zaprotestowało UNESCO, gdyż trasa przebiegała zbyt blisko oświęcimskiego obozu (w innych krajach podobna sytuacja nie razila tej światowej organizacji). Okazało się również, że droga ma



Wyrysowana od góry niebieska linia, od której na dole odchodzi czerwona, to koncepcja przebiegu drogi ekspresowej S1 według uzgodnionego wariantu „E”.

wieść przez tereny Natura 2000, czyli stawy w Brzeszczach, na których siedlisko ma chroniony ślepowron. W związku z tym inwestycja została zawieszona.

W 2012 inna niż poprzednio firma projektowa (biuro projektowe KV Projekty Inżynieryjne i Architektoniczne z Warszawy) opracowała kolejne cztery warianty drogi (oznaczone tym razem jako A, B, C i D). I

one również wywołały ostre protesty – tym razem górników, którzy obawiali się ograniczenia wydobycia na terenach, po których ma przebiegać droga. Kolejne dwa lata zajęły negocjacje i ustalanie z kopalniami kolejnego wariantu trasy S1. W ich wyniku powstał 11. już wariant oznaczony jako „E” zwany hybrydowym, gdyż łączy dwa inne warianty. I tak dochodzimy do 30 kwietnia, który

jest dniem zrobienia kroku dalej niż to, co ustalono w 2007 r.

W powiecie bezproblemowo

Przebieg drogi ekspresowej S1 na terenie naszego powiatu jest znany od roku 2007 i tak naprawdę budowa jej odcinka od Kosztów do Bojszów mogłaby się zacząć już wówczas. Sprawy sporne występują dopiero od granicy Bojszów z gminą Miedźna. Tam bowiem pierwotnie wytyczona trasa dzieliła Miedźną na dwie części, dalej naruszała spokój ślepowrona i uniemożliwiała wydobycie węgla na znacznym obszarze. Opracowany wariant najmniej ingeruje w istniejącą zabudowę – przewiduje „tylko” 149 wyburzeń, podczas gdy w innych wariantach było ich ponad dwieście.

Na wariantcie „E” skorzystają również Bieruń, a szczególnie Oświęcim. Zakłada się bowiem, że „przy okazji” powstanie południowa obwodnica Nowego Bierunia oraz Oświęcimia, która odciążą przebiegającą przez centrum obu miast drogę krajową 44. – Obiecałem w Warszawie, że po wybudowaniu tej obwodnicy i S1 powiat przejmie do granicy z Małopolską istniejący odcinek DK 44, która w ten sposób stanie się drogą powiatową – deklaruje starosta B. Bednorz.

Co w Bojszowach?

Dotychczasowa koncepcja (patrz mapa obok) przewiduje, że na węzle w gminie Bojszowy (Jedlinie) będzie można z S1 skrócić na

Dokończenie na str. 3.

BAR & RESTAURACJA

TEXAS SALOON

ORGANIZUJEMY

CHRZCINY + ROCZKI
KOMUNIE + WESELA
PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE
OGNISKA + GRILLE
BIESIADY + STYPY
SPOTKANIA INTEGRACYJNE

- Oferujemy wysmienite dania kuchni regionalnej, śląskiej i polskiej
- przystępne ceny i przyjazną atmosferę w klimacie Dzikiego Zachodu

Bojszowy ul. Jedlińska 89 Tel. 32 219 91 60

www.texas-saloon.pl

Zapraszamy
na wstarka do niedziel!

poniedziałek: nieczynne

wtorek, środa, czwartek
13.00 - 21.00

piątek: 13.00 - 24.00

sobota : 12.00 - 23.00

niedziela 12.00-21.00

KRONIKA POLICYJNA

29 kwietnia w Bojszowach Nowych na ul. Korzenickiej policjanci zatrzymali 25-letniego mieszkańca Bojszów i 22-letnią mieszkankę Bierunia, którzy posiadali przy sobie 8,85 grama marihuany.

29 kwietnia mieszkaniec Bojszów został oszukany za pośrednictwem serwisu Allegro. Zapłacił za laptopa marki Lenovo, ale nie otrzymał urządzenia. Wartość strat 3299 zł.

14 maja w Bojszowach na ul. Dąbrowskiej policjanci zatrzymali 45-letniego mieszkańca Bierunia, który kierował samochodem w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 2,84 mg/l.

23 maja w Bojszowach na ul. Świętego Jana policjanci zatrzymali 26-letniego mieszkańca Bojszów, który kierując volkswagenem polo, znajdował się w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 1,93 promila. Tenże jadąc ulicą Gościńną na prostym odcinku drogi zjechał na prawe pobocze, uderzając w ogrodzenie posesji, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia.

28 maja policjanci z bieruńskiej drogówki prowadzili akcję NURD - czyli Niechronieni Uczestnicy Ruchu Drogowego. W jej trakcie ujawnili 10 wykroczeń, z których 2 dopuścili się piesi przechodząc przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. 7 wykroczeń związanych z bezpieczeństwem niechronionych uczestników ruchu drogowego popełnili kierowcy pojazdów mechanicznych, 1 - kierujący rowerem. W 9 przypadkach sprawcy wykroczeń zostali ukarani mandatami, w jednym przypadku mundurowi sporządzili wniosek o ukaranie do sądu.

Celem akcji była poprawa bezpieczeństwa użytkowników dróg takich jak piesi, rowerzyści oraz motorowerzyści. kpp

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościńnic. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny.

Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 32-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl Nakład: 1500 egz.

Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

List do redakcji

List otwarty

Sz. P. Henryk Utrata

Wójt Gminy Bojszowy

W związku z ignorancją Pana Wójta Henryka Utraty, dotyczącą sprawy progów zwalniających w Międzyrzeczu przy ulicy Lisiej, piszę ten list.

Mieszkańcy Międzyrzecza prosili Pana Wójta, by zniwelował (zmniejszył) progi zwalniające, które znajdują się na ulicy Lisiej, podpisało się wiele osób pod tą prośbą. Niestety Pan Wójt odpisał lakonicznie, że progi zostały zrobione zgodnie z prawem i nie ma możliwości ich zmniejszenia. Progi są nieoznakowane, zbyt wysokie, można zerwać nie tylko tłumik, lecz zawieszenie pojazdu.

Z Urzędu Gminy w Bojszowach otrzymaliśmy następującą odpowiedź na list:

W odpowiedzi na „list otwarty” Pana Marka Jaromina informuję, że progi zwalniające na ul. Lisiej powstały na wyraźny wniosek mieszkańców tej ulicy. W piśmie, podpisanym przez 22 osoby, zaproponowali oni wraz z lokalizacją 5 takich progów. Argumentowali, że „znak ograniczenia prędkości do 30 km/h jest ignorowany, a prędkość, jaka jest rozwijana, zagraża bezpieczeństwu”. Dodawali też, że chodzi im szczególnie o bezpieczeństwo dzieci, które poruszają się skrajem drogi w drodze do szkoły.

Co prawda jestem przeciwnikiem budowania progów, gdyż uważam, że należy przede wszystkim prze-

strzeżać przepisów, jednak nie mogłem pozostać obojętny w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców. W uzgodnieniu z wnioskującymi zaproponowałem budowę 3 zamiast 5 progów. W związku z tym, że progi znajdują się w strefie ograniczenia prędkości do 30 km/h, zgodnie z przepisami ruchu drogowego nie wymagają one dodatkowego oznakowania.

Jestem zdziwiony argumentacją, jak i tonem Pana listu. Progi nie powodują uszkodzenia samochodu pod warunkiem, że przejeżdża się przez nie z prędkością 20 km/h. Argument, że zagrażają samochodom postawiony obok argumentu, że ich brak stwarza zagrożenie życia, nie wytrzymuje racji bytu.

Z przykrością przyjmuję stwierdzenia o lekceważeniu i braku

strzeżać przepisów, jednak nie mogłem pozostać obojętny w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców. W uzgodnieniu z wnioskującymi zaproponowałem budowę 3 zamiast 5 progów. W związku z tym, że progi znajdują się w strefie ograniczenia prędkości do 30 km/h, zgodnie z przepisami ruchu drogowego nie wymagają one dodatkowego oznakowania.

strzeżać przepisów, jednak nie mogłem pozostać obojętny w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców. W uzgodnieniu z wnioskującymi zaproponowałem budowę 3 zamiast 5 progów. W związku z tym, że progi znajdują się w strefie ograniczenia prędkości do 30 km/h, zgodnie z przepisami ruchu drogowego nie wymagają one dodatkowego oznakowania.

strzeżać przepisów, jednak nie mogłem pozostać obojętny w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców. W uzgodnieniu z wnioskującymi zaproponowałem budowę 3 zamiast 5 progów. W związku z tym, że progi znajdują się w strefie ograniczenia prędkości do 30 km/h, zgodnie z przepisami ruchu drogowego nie wymagają one dodatkowego oznakowania.

strzeżać przepisów, jednak nie mogłem pozostać obojętny w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców. W uzgodnieniu z wnioskującymi zaproponowałem budowę 3 zamiast 5 progów. W związku z tym, że progi znajdują się w strefie ograniczenia prędkości do 30 km/h, zgodnie z przepisami ruchu drogowego nie wymagają one dodatkowego oznakowania.

strzeżać przepisów, jednak nie mogłem pozostać obojętny w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców. W uzgodnieniu z wnioskującymi zaproponowałem budowę 3 zamiast 5 progów. W związku z tym, że progi znajdują się w strefie ograniczenia prędkości do 30 km/h, zgodnie z przepisami ruchu drogowego nie wymagają one dodatkowego oznakowania.

strzeżać przepisów, jednak nie mogłem pozostać obojętny w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców. W uzgodnieniu z wnioskującymi zaproponowałem budowę 3 zamiast 5 progów. W związku z tym, że progi znajdują się w strefie ograniczenia prędkości do 30 km/h, zgodnie z przepisami ruchu drogowego nie wymagają one dodatkowego oznakowania.

strzeżać przepisów, jednak nie mogłem pozostać obojętny w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców. W uzgodnieniu z wnioskującymi zaproponowałem budowę 3 zamiast 5 progów. W związku z tym, że progi znajdują się w strefie ograniczenia prędkości do 30 km/h, zgodnie z przepisami ruchu drogowego nie wymagają one dodatkowego oznakowania.

Ważne telefony

- Policja Bieruń 32 323 32 00 lub 997
- Straż Pożarna 998
- OSP Bojszowy 32 218 92 48
- OSP Bojszowy Nowe 32 218 94 40
- OSP Świerczyniec 32 218 95 21
- OSP Międzyrzecze 32 218 90 73
- Pogotowie Ratunkowe Tychy 32 327 49 99 lub 999
- Urząd Gminy Bojszowy 32 218 93 66
- GOPS 32 328 93 05
- Straż leśna 660 642 655
- Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy 32 218 91 74, 781 221 181

Niebezpieczne miejsce!

Jest w Bojszowach miejsce szczególnie niebezpieczne (zwłaszcza rano). Mowa o odcinku ulicy Gaikowej od wyjazdu z parkingu przy figurze Św. Floriana do piekarni i dwóch sklepów w sąsiedztwie skrzyżowania z ul. Szczęsną. Zmotoryzowani, chcący np. kupić chleb, zatrzymują się jak najbliżej piekarni, chociaż znaki na drodze (przejście dla pieszych oraz podwójnie ciągła linia) tego zakazują. Klienci, którzy grzecznie korzystają z pobliskiego darmowego parkingu, chcą się włączyć do ruchu w kierunku Jedliny, widzą niewiele, a w przypadku gdy „wypasione bryki” nie widzą prawie nic i wymuszają pierwszeństwo. Często słychać w tym miejscu pisk opon - nie z powodu ostrego startu, ale gwałtownego hamowania.

Rejon ten winien być częściej patrolowany przez drogówkę, by unik-

nąć nieszczęścia. A swoją drogą: jak to jest z tym naszym przestrzeganiem przepisów drogowych, w tym korzystaniu z parkingów? Wyjeżdżając poza gminę prawie zawsze musimy pozostawić samochód na parkingu i jeszcze za to zapłacić. U siebie gotowi byłibyśmy zjechać samochodem przed ladę, gdyby to tylko było możliwe!

Obserwator

Uwaga na oszustów

W związku ze zdarzającymi się przypadkami podawania się przez osoby nieuprawnione za pracowników Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Tychach S.A. firma ta informuje, iż każdy jej pracownik zaopatrzonej jest w legitymację ze zdjęciem i hologramem, popisaną przez prezesa zarządu przedsiębiorstwa. ug

Na skróty przez gminę

Most będzie zamknięty

W czerwcu zostanie zamknięty na czas przebudowy most na Goścyni w Świerczyńcu (ul. Złoty Łan). W chwili oddawania do druku tego wydania gazety nie był znany dokładny termin – poinformujemy o nim na fejsbukowym profilu „Naszej Rodni”. Firma Mostmarpał z Pietrzykowic wygrała za niespełna 1 mln zł przetarg na odbudowę mostu, która powinna się zakończyć w listopadzie br. Na czas robót wyznaczone zostaną objazdy, a piesi i rowerzyści będą mogli skorzystać z kładki.

Pieniądze na ten cel otrzymała gmina z rezerwy celowej budżetu państwa na usuwanie skutków klęsk żywiołowych (chodzi o powódź z 2010 r., która uszkodziła most).

Zmiany w odpadach

Od 1 lipca zmieni się system gospodarki odpadami w gminie. W czerwcu uchwałę w tej sprawie podejmą radni. O szczegółach informujemy w następnym wydaniu „Naszej Rodni”.

Ścieżka bardziej historyczna

Zamontowano kosztem 3,2 tys. zł 12 płytek granitowych z napisami pamiątkowymi na glazach przy ścieżce historycznej obok ul. Dworzysko w Bojszowach. Uzupełniają one 2 glazy z napisami, które umieszczono na początku i końcu ścieżki.

Projekt oświetlenia

W czerwcu powinien być zakończony projekt budowlano-wykonawczy oświetlenia ulicznego alei ks. Marcysza w Świerczyńcu – jest to łącznik ul. Sierpowej z Barwną. Za 7,6 tys. zł wykonuje go firma Elwit z Pszczyny. zz

W innym terminie

Zaplanowane na 6 czerwca ćwiczenia młodzieżowych drużyn pożarniczych na trutowisku „Hamerla”, zostały przeniesione na jesień. Powodem są zagraniczne wyjazdy jednostek OSP Międzyrzecze, jak i z Lędzin. osp

Zmarli

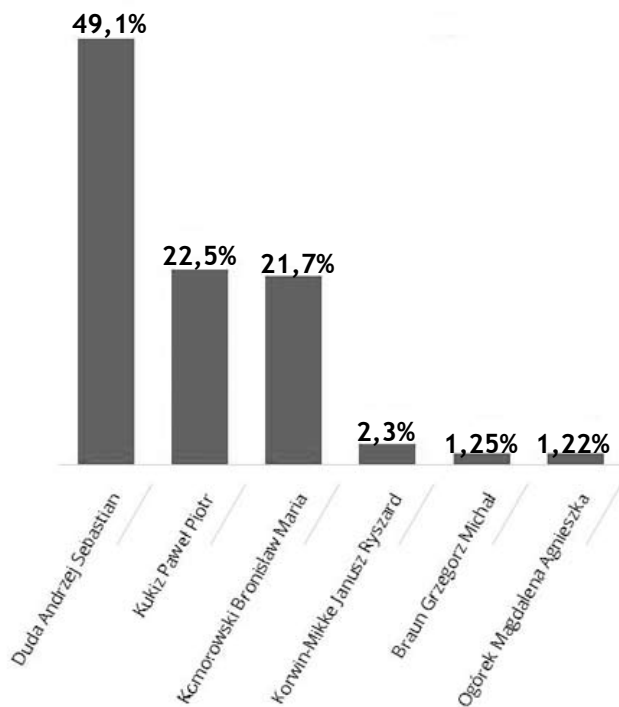
Ryszard Wowro (rocznik 1969) z Bojszów, Antoni Motowidło (rocznik 1930) z Międzyrzecza, Józef Czyrwik (rocznik 1932) z Jedliny, Augustyn Ryszka (rocznik 1928) z Bojszów, Aniela Żolna (rocznik 1922) z Bojszów.

Bojszowy tak jak Polska

Frekwencja najwyższa w województwie i jedna z najwyższych w kraju, zdecydowane zwycięstwo Andrzeja Dudy, który największe poparcie ma w części Bojszów Górnych, a najmniejsze w Świerczyńcu. Taki jest obraz dwukrotnych wyborów w gminie Bojszowy.

W głosowaniu 10 maja Andrzej Duda, uzyskał 49,1% głosów ważnych (1773), drugi był nie dotychczasowy prezydent, ale Paweł Kukiz, na którego głosowało 812 wyborców w gminie Bojszowy (22,5 % głosów), a dopiero trzeci Bronisław Komorowski - 783 głosy (21,7%).

W naszej gminie poparcie dla A. Dudy było najwyższe spośród gmin powiatu bieruńsko-lędzkiego (najmniejsze nowo wybrany prezydent otrzymał w Imielinie (39%). Drugie miejsce, tak jak w Lędzinach, zajął P. Kukiz, który w



Wyniki wyborów w Bojszowach I tura (powyżej) i II (poniżej).

Lp	Imię i nazwisko	Liczba oddanych głosów	Wynik wyborczy (%)
1	Duda Andrzej Sebastian	2705	70,65%
2	Komorowski Bronisław Maria	1124	29,35%

pozostałych gminach był trzeci za B. Komorowskim.

Jak i gdzie głosowano

Gminę podzielono na 8 obwodów wyborczych – 4 w Bojszowach, 2 w Bojszowach Nowych i po jednym w Świerczyńcu i Międzyrzeczu. Dzięki temu wiadomo, jak głosowali mieszkańcy poszczególnych miejscowości. Poparcie dla A. Dudy było najwyższe wśród mieszkańców części Górnych Bojszów (ul. św. Jana i przyległe) – wyniosło ponad 60 %, a najniższe w Świerczyńcu – 40%. Z kolei B. Komorowskiego wybierano najczęściej w Świerczyńcu – ponad 30%, najmniej uzyskał we wspomnianym obwodzie w Górnych Bojszowach (niespełna 14%). Z kolei P. Kukiz najwięcej głosów (prawie 28%) zdobył w części Bojszów Nowych (ulice Cichy Kącik, Graniczna, Korzenicka, Prosta i Sierpowa). Najmniej w Bojszowach Górnych – ulice Pancerniaków i Gaikowa oraz przyległe (ponad 19%). Średnio co 4 lub co 5 wyborca (w zależności od obwodu) popierał tego kandydata na urząd prezydenta.

Pozostali kandydaci nie liczyli się w tej rywalizacji – Janusz Korwin-Mikke zdobył nieco ponad

2% głosów, granice 1% przekroczyli Grzegorz Braun i Magdalena Ogórek, a inni uzyskali dziesiątę części procenta głosów.

Świerczyniec wyjątkowy

Frekwencja w I turze wyborów wyniosła w gminie bojszowskiej 61,5 % i była najwyższą w województwie śląskim. Najbardziej aktywni byli znów mieszkańcy Świerczyńca, gdzie głosowało niemal 2/3 z nich. Najmniej liczni poszli do wyborów mieszkańcy Jedliny, dla których utworzono obwód wraz z mieszkańcami ul. Jedlińskiej i Mokrej w Bojszowach. Na oddanie głosu zdecydowała się mniej niż połowa uprawnionych w Świerczyńcu (49,3%). Gdyby powstał lokal wyborczy w Jedlinie, o czym niedawno pisaliśmy w naszej gazecie, zapewne i tu frekwencja byłaby wysoka.

Zdecydowane zwycięstwo

Taki wynik pierwszej tury wyborów pozwalał przewidzieć, jak będzie w ponownym głosowaniu 24 maja. Zdecydowanym zwycięzcą okazał się A. Duda, który uzyskał poparcie ponad 70% głosujących, czyli wynik o 20 punktów procentowych lepszy niż 10

maja. W liczbach bezwzględnych było to 2705 głosów, czyli 932 więcej niż w I turze. B. Komorowskiego wybrały 1124 osoby (312 więcej niż 10 maja).

Znów wyborcy z gminy Bojszowy byli najbardziej zdecydowani w poparciach zwycięzcy spośród głosujących w całym powiecie. Był to też jeden z wyższych wyników w województwie.

Tak jak 10 maja również 24 maja najwięcej zwolenników miał A. Duda w Górnych Bojszowach (ul. św. Jana i przyległe) – aż 82,2%, najmniej w Świerczyńcu – niewiele mniej niż 60%. Oczywiście odwrotnie było w przypadku B. Komorowskiego – najwyższe poparcie w Świerczyńcu – ponad 40%, najniższe w Górnych Bojszowach – niespełna 18%.

Tak jak i średnio w kraju, również w gminie Bojszowy frekwencja w II turze była wyższa i wyniosła ponad 65%. Najbardziej zmobilizowany wyborczo był ponownie Świerczyniec – frekwencja sięgnęła przekroczyła 68%, najmniej Jedlina z ul. Jedlińską i Mokrą w Bojszowach – jedyny obwód w gminie, w którym głosowało mniej niż sześćdziesiąt procent uprawnionych (58,2%). zz

Jest decyzja...

Dokończenie ze str. 1. Oświęcim i od południa objechać miasto bez skrzyżowań, kierując się albo na Kęty, albo na Zator i Wadowice. Nie przewidziano tu jednak zjazdu do Bojszów, ani wjazdu z naszej gminy. – Na spotkaniu w Warszawie zadaliśmy pytanie o węzeł w Bojszowach. Stwierdzono, że nie ma możliwości zmiany, gdyż zgodnie z parametrami drogi takie rozwiązania komunikacyjne powinny się znajdować co 7 km, a węzły zaplanowano w gminach Bieruń i Miedźna. Dodatkowy w Bojszowach byłby za blisko nich. Dla świętego spokoju, po to, by etap projektowy ruszył, nie chciałem blokować dotychczasowych uzgodnień – wyjaśnia starosta. Natomiast obaj – i

starosta i wójt Henryk Utrata deklarują starania o umożliwienie wjazdu i wyjazdu z S1 w Bojszowach na etapie dalszych prac projektowych. Gdyby jednak to się nie udało, mieszkańcy gminy Bojszowy będą mogli skorzystać z pobliskich węzłów. Pierwszy powstanie w gminie Bieruń na Zarzynie, drugi (z uwagi na wybór tego wariantu drogi) planowany jest w gminie Miedźna w Woli – w pobliżu stacji benzynowej przy byłej KWK „Czeczot”.

Droga ekspresowa S1 połączy się na południu z istniejącą obwodnicą Bielska-Białej. Dalej drogą ekspresową S69 dojedziemy do Szczyrku, Żywca, czy innych beskidzkich miejscowości. (zz)

Eksperti od ruchu drogowego

Uczniowie bojszowskiej podstawówki zajęli trzecie miejsce w turnieju zorganizowanym przez Powiatową Komendę Policji w Bieruniu.

Turniej Ruchu Drogowego składał się z kilku konkurencji, w których rywalizowali uczniowie ze szkół z powiatu. Niektóre zadania przypominały znane z egzaminów na prawo jazdy. Uczniowie wykonywali test wiedzy o ruchu drogowym i omawiali sytuacje, które można spotkać na skrzyżowaniach. Musieli również wykazać się wiedzą z zakresu pierwszej pomocy.

Najtrudniejszym zadaniem był tor przeszkód, który trzeba było przejechać na rowerze – mówi Natalia Cioska, jedna z nagrodzonych uczennic. Jej zdaniem turniej nie był łatwy, a przygotowania trwały trzy miesiące. Uczniom w dobrym starcie w zawodach pomagali nauczyciele: Agata Nowak i Bogdan Grabiec. Gratulujemy wysokiego wyniku! jp

Na zdjęciu w drugim rzędzie od prawej: Natalia Cioska, Emilia Wybraniec, Rafał Czarnynoga i Aleksander Janosz.



KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCY, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART. SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART. SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Dziki są (coraz mniej) dzikie

U państwa Zablockich z ul. Stalmacha w Bojszowach dzik w środku dnia chodził po placu i zachowywał się jak oswojone zwierzę.

Dzik skorzystał z tego, że otwarta została brama na plac, by wjechać samochodem. - Jeśli dzikie zwierzę podchodzi do budynków, to musi coś z nim być nie tak – zmartwili się domownicy. Może był chory?

- Czy miał koleczek w uchu? Jeśli tak, to chyba była locha z hodowli. Widziano ją też niedawno w Bieruniu – dopytuje Marian Stompor, prezes bojszowskiego Koła Łowieckiego „Przepiórka”. – Zapewne z hodowli – objaśnia nam jeden z myśliwych – bo jak przyszedł na plac to znaczy, że był oswojony z zabudowaniami gospodarczymi i szukał w nich pożywienia. Czy członkowie koła łowieckiego mogą zająć się dzikiem? – pytamy prezesa. - Nic do tego nie mamy – odpowiada. - Nie interesujemy się zwierzętami przebywającymi poza lasem, bo wynikają z tego dla nas



Dzik w środku dnia spokojnie spacerował po placu.

same złe rzeczy – stwierdza i radzi, by zgłosić się z tym problemem do wójta.

- W przypadku pojawienia się na terenach zabudowań dziko żyjących zwierząt (dzik, sarna, jeleni itp.) należy powiadomić Urząd Gminy

Bojszowy o zaistniałej sytuacji – wyjaśnia Paweł Kłyk z UG. Natomiast nie jest do końca wiadome, co dalej gmina zrobi. – Prowadzimy z Nadleśnictwem Kobiór rozmowy wyjaśniające, do których zadań należy wylapanie (lub udzielenie po-

mocy) zwierzęciu dziko żyjącemu, a znajdującemu się chwilowo w strefach zamieszkałych.

Zgodnie z naszą interpretacją przepisów (art. 2 ustawy z dnia 13 października 1995 r. prawo łowieckie) zwierzęta łowne w stanie wol-

nym, jako dobro ogólnonarodowe stanowią własność Skarbu Państwa czyli, że opieka i ewentualnie ich wylapanie spoczywa na właścicielu – w tym przypadku Nadleśnictwie Kobiór. Niestety z tą interpretacją nie zgadzają się przedstawiciele Lasów Państwowych i obowiązkiem zajęcia się zwierzętami obarczają gminę. Oczywiście wylapywanie i opieka kosztują, a zatem spór toczy się o to, kto za to wszystko zapłaci.

Dziki coraz częściej pojawiają się w okolicach zabudowań. Mają z nimi wielkie kłopoty mieszkańcy katowickiej Ligoty, widuje się je nawet w centrum miasta w pobliżu autostrady A4.

Na naszym terenie ostoją dzikich zwierząt jest Puszcza Pszczyńska, z której wychodzą na łatwy zer, gdy przyjdzie wiosna. Znajdują go na polach, a często w pobliżu zabudowań. Bojszowy, Bojszowy Nowe, Świerczyniec, Międzyrzecze położone są na szlaku migracji zwierząt z lasu do lasu, stąd te „wizyty” stają się coraz bardziej naturalne. zz

List do redakcji

Od Rady Parafialnej z Międzyrzecza otrzymaliśmy poniższy list z prośbą o opublikowanie. (red.)

Międzyrzecze, dnia 6 maja 2015 r.

Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Wiktor Skworc, Metropolita Katowicki

My parafianie Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Międzyrzeczu w związku odwołaniem Naszego proboszcza księdza Tadeusza Adamczyka dekretem biskupim z pełnionej dotychczas w Naszej Parafii posługi kapłańskiej, kierując ten oto list, pragniemy wyrazić głęboki żal z powodu zaistniałej sytuacji.

Odejście Naszego proboszcza będzie stanowiło niepowetowaną stratę dla międzyrzeckiej parafii i lokalnej społeczności, której ksiądz Tadeusz Adamczyk był istotną częścią, a przy tym stanowił dla niej nieocenioną podporę. Wieloletnia posługa kapłańska księdza Tadeusza Adamczyka, działalność społeczna i kulturalna zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży parafii oraz niewzruszona postawa w walce przeciwko niegodziwości i zasadzkom złego ducha stanowiąc będą dla nas już zawsze świadectwo i przykład prawdziwego życia w Bogu.

Pragniemy, aby ten list stanowił symboliczną formę podziękowania dla księdza Tadeusza Adamczyka za jego ciężką pracę w naszej parafii, w tym także niebywałą wysiłek związany z ostatnio przeprowadzoną renowacją budynku kościoła i wcześniejszą plebanią.

W tym miejscu dziękujemy księdzu Tadeuszowi za okazaną nam dobroć, serdeczność, empatię, przyjaźń, za życzliwość, za wsparcie i zaangażowanie, za każdą Mszę Świętą, nabożeństwo i Spowiedź.

Składając ten list na ręce Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa, pragniemy również polecić Księdzu Tadeuszowi Adamczykowi opiekę Bożej i opiece Księdza Arcybiskupa.

Prosimy Jego Ekscelencję, by powyższe słowa odebrał jako świadectwo wielkiej łaski, jaką nasz Pan, za sprawą osoby Księdza Adamczyka, zesłał na naszą parafię i jej mieszkańców.

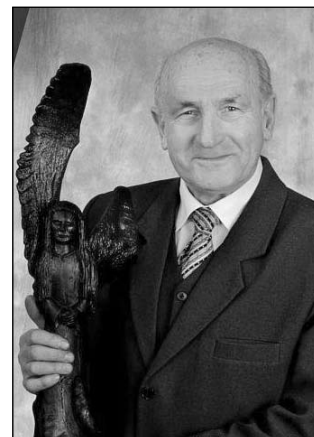
Rada Parafialna

Kozikiem i dłutkiem

Jan Wieczorek, znany nie tylko w Bieruniu Starym, gdzie mieszka, były dyrektor Ergu i samorządowiec, jest również artystą. Jego prace można oglądać w starostwie powiatowym w Ścierniach.

Dorobek artystyczny Jan Wieczorka to zbiór rzeźb tworzących imponującą kolekcję. Rzeźbiarz nie odebrał wykształcenia artystycznego i w takim rozumieniu jest amatorem - miłośnikiem sztuki. W pracach artysty uderza jednak determinacja, są wynikiem wielkiej potrzeby tworzenia i w pełni profesjonalnego warsztatu.

Autor opowiada o ludziach, zwierzętach, lokalnych wydarzeniach i zjawiskach uniwersalnych. Niemalą część twórczości zajmują prace o tematyce religijnej. Artysta rozmiłował się w miniaturach, ale nie obce są mu dzieła monu-



mentalne. Był inicjatorem budowy ruchomej Stajenki Bożonarodzeniowej w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Bieruniu Starym. Wyreżył wiele postaci adorujących dzieciątko, pasterki i pasterzy, rzemieślników i samego Jezuska. Chętnie tworzy również przedmioty użytkowe o oryginalnej snyderce.

Artysta lubi pofantazjować, najchętniej o dziwach z lokalnych

legend, o utopcach, duszkach i strzygach, które stały się inspiracją do powstania rzeźb „Bieruńskie Utopce oraz „Duchy i Duszki Stawu Bieruńskiego”. Wystawę można oglądać do 21 sierpnia.

Jan Wieczorek (1933) maturę zdał w Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Katowicach. W 1956 roku ukończył Wydział Metalurgii AGH w Krakowie. Zawodowo był związany z Zakładami Chemicznymi w Bieruniu Starym. Pełnił wiele funkcji społecznych, jest założycielem Stowarzyszenia Miłośników 600-letniego Bierunia, którego był wieloletnim przewodniczącym. Jako ceniony samorządowiec (m.in. przewodniczący Rady Miejskiej w Bieruniu w latach 1991-1998 i 2002-2006) wniósł osobisty i niezaprzeczalny wkład w odrodzenie i rozwój lokalnej samorządności. pow.

**Zakład Usługowy**
czyszczenie tapicerek
-samochodowych
-meblowych i dywanów

Rok zał. 1991r.

Krzysztof Ścierski
Bojszowy Nowe
ul. Ruchu Oporu 48
Tel.: (32) 218-94-23 kom.: 691-495-441

CZYSZCZENIE TAPICERKI I DYWANÓW

- czyszczenie dywanów i wykładzin
- czyszczenie tapicerek meblowej
- czyszczenie tapicerek samochodowej
- czyszczenie za pomocą parownicy

 TapiClean

tel. 660 486 809  **KÄRCHER**

Bojszowy Nowe ul. Ruchu Oporu 75 www.tapiclean.pl

Gimnazjalistki obradowały w Sejmie

Do bycia politykiem zachęca wygodny fotel posła, ale czy to znaczy, że dziewczyny zostaną w polityce?

Zofia Bączek i Julia Rupik, pierwszoklasistki z bojszowskiego gimnazjum, 1 czerwca wzięły udział w obradach sejmowych. Znalazły się wśród 460 młodzieżowych posłanek i posłów, których zaproszono do Warszawy z całego kraju. Kwalifikacją było przygotowanie projektu, o którym pisaliśmy w poprzednim wydaniu gazety.

Dwudniowy pobyt w stolicy zaczął się od kilkugodzinnych warsztatów przeprowadzanych w dwudziestoosobowych zespołach, podczas których uczestnicy uczyli się współpracy w grupie i odkrywali swoje mocne strony. – Okazało się, że należę do osób podających pomysły i koordynujących ich realizację – opowiada Zofia Bączek.

W drugim dniu wszyscy przybyli do Sejmu. – Nie mogliśmy na sali sejmowej dowolnie zajmować miejsc, ale posadzono nas w ten sposób, że delegaci z jednego województwa siedzieli razem – relacjonuje Julia Rupik.

Najpierw do zebranych przemówiła premier Ewa Kopacz, potem



Julia Rupik i Zofia Bączek w sali sejmowej.

marszałek Radek Sikorski. Była też minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska, minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz i rzecznika praw dziecka Marek Michałak. Minister edukacji odpowiadała również na pytania młodych posłów.

Spośród młodzieży powołano trzech marszałków, którzy prowadzili obrady. A dyskutowano nad uchwałą, która mówiła o miejscu młodzieży w przestrzeni społecznej. Już kilka tygodni wcześniej można było mailowo do niej zgłaszać uwagi (poprawki), a te które uży-

wały przed obradami co najmniej 40 podpisów, były dyskutowane.

- Dyskusja była momentami nie na temat – zauważa Zosia – o podatkach, służbie zdrowia. Jeden z chłopaków krzychał, żeby dać czerwoną kartkę naszemu państwu i wyjechać za granicę. Inny sugerował, że rządzący powinni się powiesić. To było niemiłe – ocenia.

- Chętnych do zabrania głosu było wielu i nie wszyscy zdążyli – zauważa Julia. Po dyskusji i przegłosowaniu ponad dwudziestu poprawek (nie wszystkie przeszły), odbyło się głosowanie nad całą uchwałą. Poparła ją zdecydowana większość zebranych.

Po kilkugodzinnych obradach był obiad (zupa ogórkowa, kotlet, sałatka i ziemniaki, kompot, a na deser drożdżówka) – posłanki oceniły, że smaczny i powrót autobusami do domu.

- Obawiałem się, że będą nas traktować jak małe dzieci, ale wszystko było na poważnie, jak w prawdziwym Sejmie. Nasze głosy się liczyły – oby ktoś wziął pod uwagę to, co

uchwaliliśmy. Podobało mi się, warto było przyjechać – uważa Zosia. – To było fajne doświadczenie: zobaczyć jak funkcjonuje Sejm. Dzięki temu jestem pewniejsza swego zdania – dodaje Julia. Obie dziewczyny negatywnie oceniają fakt, że po paru minutach obrad dorośli wyszli z sali sejmowej. – Rozumiem panią premier, ale inni mogli zostać. To było przykre – zauważają.

Czy sejmowa przygoda przekonała dziewczęta do zajęcia się w przyszłości polityką? – Fotel posła jest wygodny, mięciutki i to mnie zachęca – żartuje Zosia. – Dobrze jest mieć głos, wpływ na to, co się dzieje w kraju, ale sama polityka mnie nie pociąga – dodaje. – Chcę być lekarzem, może filologiem, polityka jest na dalszych miejscach. Nie żałuję, że wzięłam udział w obradach – przynajmniej wiem, jak to wygląda. – Będę się starała uczestniczyć w życiu szkoły – deklaruje Julia – ale polityka? To nie moja bajka. Lubię pisać opowiadania i tym chciałabym się zajmować w przyszłości. zz

To jest inna szkoła

„To już nie jest taka szkoła, którą my pamiętamy. Jest nowoczesna i zupełnie inna.”

„Wspaniała, świetnie wyposażona, z innym podejściem do ucznia – wszystko się zmieniło”. „Widać, że kontakt między nauczycielami i uczniami jest swobodny, uczniowie nie boją się nauczycieli, lubią ich”.

Takie opinie powtarzały się wśród rodziców szóstoklasistów, którzy 9 maja odwiedzili gimnazjum w Bojszowach.

Dzień otwarty był okazją do zaprezentowania szkoły, ale też do pokazania, że nauka to niekoniecznie prze-

sadywanie w ławkach i uczenie się regułek. Klasa IIC z pomocą nauczycieli biologii i chemii zaprezentowała projekt: „Dlaczego mydła myją? Dlaczego proszki piorą?”. Szóstoklasiści mogli sami wykonać doświadczenia, a także zrobić np. proszek do prania. Zarówno uczniowie jak i rodzice byli zachwyceni nowoczesną pracownią chemiczną. Nauczyciele fizyki wraz z uczniami prezentowali działanie różnych urządzeń, a matematycy – programy matematyczne na tablicy multimedialnej.

Zespół humanistów przygotował zajęcia „Słowem i obrazem”.

Uczniowie ze szkoły podstawowej wykonywali plakat do utworu poetyckiego, dorysowywali brakujący fragment dzieła malarskiego, układali własny wiersz z rozsypanych wersów. W sali języków obcych rozpoznawali słynne postacie należące do kręgu kultury niemieckiej, anglo- i hiszpańskojęzycznej.

Koło modelarskie zaprezentowało modele i makiety – szóstoklasiści mogli też spróbować swoich sił i skleić samolot. W świetlicy miłośniczki biżuterii robiły bransoletki z koralików, a inni kartki na Dzień Matki. Przed szkołą nauczyciele wspierający zorganizowali gry integracyjne, a wuefści zajęcia sportowe. Goście mogli też dowiedzieć się więcej o zdrowym odżywianiu dzięki projektowi klasy IIA „Żyj smacznie i zdrowo”.

„Podobała mi się prezentacja o zdrowej żywności, sałatka z owoców była bardzo smaczna”. Eksperymenty w sali chemicznej były bardzo ciekawe”. „Fajne było to, że gimnazjaliści przebrali się za różne postacie – najbardziej podobała mi się księżna Kate”. Uczniowie klas szóstych żywo reagowali na propozycję zadań w formie zabawy i chętnie brali udział w różnych rozgrywkach. m.jg



Integracja na poważnie i na wesoło

Uczniowie w grupach wykonują zadania – jedni są skupieni, inni roześmiani i rozgadani. Dopiero po chwili można dostrzec, że niektórzy z nich posługują się tylko jedną ręką, bo drugą mają unieruchomioną; inni mają specjalne okulary, jeszcze inni – zatyczki w uszach.

„Integra-eksperyment” ma sprawić, by gimnazjaliści na chwilę uświadomili sobie, z jakimi problemami borykają się osoby niepełnosprawne.

Eksperymentalne zajęcia podczas lekcji wychowawczej były częścią „miesiąca integracji”, przygotowanego przez nauczycieli organizujących kształcenie integracyjne w bojszowskim gimnazjum.

- Integrację rozumiemy szeroko, jako wszelkiego rodzaju kontakty międzyludzkie oparte na akceptacji, tolerancji, otwartości i zrozumieniu – opowiada Lucyna Wałach, nauczycielka historii i oligofrenopedagog. – Naszym pierwszym celem było uświadomienie uczniom na potrzeby niepełnosprawnych. Gimnazjaliści podeszli do zadania dojrzałe i udowodnili, że była to dla nich wspaniała lek-

cja tolerancji oraz szacunku.

W kolejnych dniach mają na dolnym korytarzu pojawiały się portrety i historie znanych osób, które mimo ograniczeń fizycznych osiągnęły sukces. Uczniowie mogli też zapoznać się z biografiami wybitnych postaci historycznych borykających się z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

- Jeszcze jedno zadanie, które chcieliśmy zrealizować, to zbliżenie całej społeczności gimnazjum – uczniów, nauczycieli i pracowników – mówi Elżbieta Dziok, oligofrenopedagog i pomysłodawczyni miesiąca integracji. Temu miał służyć międzyklasowy konkurs „Jedzie pociąg z daleka”. Polegał na tym, że w czasie dużej przerwy uczniowie starali się włączyć do wspólnej zabawy jak największą liczbę osób. W kolejnych „pociągach” brały udział także przedszkolaki i uczniowie szkoły podstawowej, a pomysły na zabawę były coraz bardziej oryginalne i nietypowe.

- Myślę, że udało nam się udowodnić, że integracja w bojszowskim gimnazjum to nie tylko pusty frazes – podsumowuje Elżbieta Dziok. m.jg

Samoloty - moja pasja



Daniel Jędrzejczak (16 lat) - nastolatek z Bojszów, który pasjonuje się modelarstwem ale przede wszystkim lotnictwem. Na co dzień jest uczniem pierwszej klasy technikum o profilu elektronika w tuskim ZEG-u. Marzy o tym, by w przyszłości latać wyczynowo. Kim jest chłopak, którego latające modele możemy podziwiać nad bojszowskim lotniskiem?



Daniel Jędrzejczak

Daniel zainteresował się modelarstwem i lotnictwem już w wieku 8 lat. W ten świat wprowadził go dziadek Edmund Chrobok, który jako pierwszy pokazał mu model konstrukcyjny szybowca. - Razem z dziadkiem składał model różnych samolotów, to on sprawił, że polnąłem lotniczego bakcyła - mówi. Całkiem inny świat modeli odkrył przed nim Dennis Earp. - Kiedyś zauważyłem, że nad moim domem lata model zdalnie sterowany! Pobiegliśmy z dziadkiem sprawdzić, kto nim steruje. Od tego momentu zainteresowanie lataniem i modelarstwem przerodziło się w prawdziwą pasję - opowiada z ekscytacją.

Pierwsze modele, które sam tworzył były zbudowane z papieru lub z kartonu. - Aby mogły latać, musiałem puszczać je ręcznie lub wyrzucić. Jednym ze sposobów było odpowiednie naciągnięcie gumki na śmigło, tak że samolot mógł krążyć nad głowami

nawet kilka minut - mówi. Teraz tworzy własne zdalnie sterowane modele. Oczywiście nie wszystko robione przez niego. - Elektronikę kupuję, gdyż elementy, z których się składają są bardzo małe. Podobnie jest z pilotem - mówiąc pokazuje urządzenie, którym steruje się zabawkowymi samochodami, różnica jest jednak w liczbie guzików i drążków, których ilość na pierwszy rzut oka wydaje się nie do opanowania. Budowa modeli samolotów, czy też szybowców to skomplikowana sprawa. - Najtrudniejsza jest geometria i zachowanie odpowiednich kątów zaklinowania skrzydeł - opowiada. Zbudował już

tyle różnych modeli, że nie jest w stanie określić ich liczby. Niektóre z nich pechowo zostały zniszczone przy podchodzeniu do lądowania. - Na początku każde lądowanie kończyło się jakimś uszkodzeniem. Nie było jeszcze lotniska i lądowało się dość ciężko. Z biegiem czasu nabierałem większej precyzji, z każdym kolejnym razem moje doświadczenie było większe i teraz wychodzi mi to bardzo dobrze - przyznaje. Pewną ciekawostką jest to, że modele latające nie mają żadnego technicznego ograniczenia zasięgu. Model może być sterowany z odległości około 7 km, więc jedyną przeszkodą jest ludzki wzrok.

W planach ma zbudowanie swojego autorskiego modelu, na razie jednak znajduje się on tylko na szkicach. Niedawno zbudował kolejny półautorski projekt na bazie kupionego modelu samolotu transportowego. - Przeobraziłem model dwusilnikowy na trzy silniki, dodałem skrzydło, na którym umieściłem panele słoneczne. Dzięki temu samolot latając, może być zasilany energią słoneczną. Jest już przeze mnie sprawdzony i mogę powiedzieć, że lata dłużej niż samoloty bez tego typu dodatkowego zasilania - mówi z zadowoleniem.

Daniel może pochwalić się udziałem w wielu zawodach modeli latających. Zdobywa na nich czołowe miejsca m.in. 2 miejsce w kat. modeli RC z napędem spalinowym oraz 3 miejsce w kat. Aircombat na V zawodach Modeli Akrobacyjnych, które odbyły się na lotnisku w Bojszowach. Startuje też w różnych kategoriach: modeli zdalnie sterowanych, modeli niesterowanych klasy F1A, balonów na ogrzane powietrze i klasy FIN (halowe).

- Ostatnio na bojszowskim lotnisku odbyły się zawody modeli zdalnie sterowanych szybowców, motoszybowców i modeli silnikowych. Rozgrywane są w dwóch rundach. Pierwsza,

to wiązanka akrobacji, które trzeba wykonać według ustalonego planu. Oceniana jest precyzja wykonania figury oraz precyzja lądowania. Druga runda to tzw. freestyle, czyli pokaz własnych akrobacji. Nad całością czuwają licencjonowani sędziowie. Takie konkurencje dają wiele frajdy. - mówi z uśmiechem. Jedną z nagród, którą ostatnio otrzymał, był przelot ultralekkim samolotem w katowickim Aeroklubie. Na własnej skórze mógł się przekonać, jak to jest latać samolotem. - Było to dla mnie wyjątkowe i na pewno niezapomniane przeżycie - wspomina.

Najważniejszą imprezą, w jakiej brał udział do tej pory, była ta rozgrywana w Bojszowach. Poziom umiejętności zawodników, jak również ranga zawodów były bardzo wysokie.

Młody modelarz ma jeszcze inne zainteresowania. Jednym z nich jest historia - szczególnie II wojny światowej. Najbardziej pasjonują go bitwy powietrzne. Z wielką gorliwością opowiada o lotniczej obronie Polski w

1939, czy też słynnej Bitwie o Anglię i dywizjonie 303. - Symbolami tamtych czasów były samoloty takie jak amerykański P-51D Mustang, który jest moim ulubionym, angielski Spitfire czy polskie samoloty Puławskiego P-11. Współcześnie bezapelacyjnie takim symbolem jest samolot F-16C, którym dysponuje polskie lotnictwo wojskowe - mówi.

Ludzie, którzy go inspirują, to piloci Sebastian Kawa - wielokrotny mistrz świata i Europy w lotach szybowcowych oraz Stanisław Skalski - polski as myśliwski z okresu II wojny światowej. W przyszłości chciałby zostać prawdziwym pilotem. - Wiele aspektów musi się złożyć na to, aby chłopak z małej miejscowości mógł zostać pilotem. Aktualnie moim celem jest zrobienie licencji na szybowce. Lot tą maszyną to niesamowite przeżycie. Człowiek może przebywać sam na sam z pięknem natury wokół siebie. Wierzę głęboko w to, że uda mi się spełnić moje marzenie.

Adam Natkaniec

11 najlepszych

Wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima recytowały dzieci podczas konkursu zorganizowanego w przedszkolu.

Byli to: Nikodem Miernik wiersz „Abecadło”, Zosia Niesyto i Wiktoria Doktor wiersz „Żuk”, Zuzia Piętka wiersz „Żabka”, Rafał Kostka - „Leń”, Amelia Marek i Alicja Kocurek - „Kaczka Dziwaczka”, Dawid Liszka - „Skarżypyta”, Iza Rembiesa - „Psie smutki”, Lena Szatanik - „Samochowała” oraz Julia Pandzich - „Przyjście wiosny”. Każdy występ został nagrodzony ogromnymi brawami. Jury w składzie: Krystyna Wojtuś - przewodnicząca oraz Barbara Kłaput i Beata Kocurek (przedstawicielka rodziców) postanowiło przyznać wszystkim pierwsze miejsce. Każdy z występujących otrzymał pamiątkowy dyplom oraz książkę. dk



1 Świerczyński Bieg Uliczny o Puchar Wójta Gminy

6,8 km
Świerczyniec
11 LIPCA
2015 r.

START/META: OSP Świerczyniec ul. Klubowa
dystans 6800m (16,8 km)

OPLATA STARTOWA: BRAK
BIURO ZAWODÓW: OSP Świerczyniec ul. Klubowa 5a

PUCHARY I NAGRODY RZECZOWE: za zwycięzcy 1-3 w klasyfikacji kobiet i mężczyzn

MEDALE PAMIĄTKOWE: dla pierwszych 50 zawodników

NAGRODY DODATKOWE: Pierwsza/pierwszy mieszkaniec gminy Bojszowy Najstarszy/najmłodszy uczestnik biegu

PROGRAM BIEGU:
0.00 - 08.00 - STANOWISKA ZAWODÓW I PRZYJMOWANIE ZOBOWIĄZANIA
0.00 - 10.00 - BIEG DLA DZIECI BIEG NA DYSTANSIE 100 M
ZABAWY RUCHOWE
11.00 - START (BIEG NA DYSTANSIE 6,8 KM)
12.00 - ZAKOŃCZENIE BIEGU
13.00 - DEBATA BIEGU I OBRADY WYNIKÓW, WYDANIENIE NAGROD

ORGANIZATOR:
OSP ŚWIERCZYNIEC
KONTAKT:
KRZYSZTOF KOMANDERA
tel. 512-294-758 mail: krzysztofkomandera@wp.pl
STANISŁAW BIEŁA
tel. 663-663-535 mail: stanislaw.bielea@onet.eu
ZAPISY I REGULAMIN:
www.bojszowy.pl
www.klimkepper.pl

SPONSORZY: Kuchnia, GALEN, AC, REVRS

PATRONAT MEDIALNY: Rodnia

Safe-system

bezpieczne rozwiązania

- montaż systemów alarmowych
- montaż kamer
- montaż domofonów i videodomofonów
- montaż instalacji elektrycznych
- serwis i konserwacja

Tychy, ul. Jordana 62 • tel. 804 622 983 • www.safe-system.pl

Uzdolniona skrzypaczka

Ma dopiero 8 lat, a już zdobywa laury na krajowych i międzynarodowych konkursach muzycznych.

Michalina Kostka z Bojszów oprócz uczęszczania do bojszowskiej podstawówki, od dwóch lat uczy się gry na skrzypcach w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia Im. Feliksa Rybickiego w Tykach. Ostatnie miesiące upłynęły jej pod znakiem intensywnej pracy i wielu występów.

Na bezpośrednie przygotowanie się do konkursów poświęciła pół miesiąca, a potem w Sieradzu i Elblągu zajęła II miejsca, następnie wygrała dwa konkursy o randze międzynarodowej („Vivaldi 337” i „Mały Violinista”), a na koniec była pierwsza i trzecia podczas dwóch występów z udziałem wykonawców z całego kraju.

Michalina pochodzi z utalentowanej muzycznie rodziny. Ro-



Michalina Kostka z nauczycielką Kaliną Wikarek.

dzice śpiewają w zespołach regionalnych, a bracia skrzypaczki również uczą się w szkołach muzycznych. Z zespołami rodziców Michalina występowała w tak egzotycznych miejscach jak

Turecja, Portugalia, Włochy czy Macedonia.

Seria konkursów to duży wysiłek dla rodziców. - Musimy brać wolne w pracy i jechać w różne, czasami dalekie miejsca – przyznaje Jacek Kostka, tata laureatki – ale przeżycia związane z występami córki są nie do opisania. Dla takich chwil naprawdę warto – dodaje. Dla samej młodej artystki również był to wyjątkowy czas - Emocje były bardzo duże. Wszyscy trzymali za mnie kciuki – mówi Michalina i dodaje - To były również międzynarodowe konkursy, więc poziom był naprawdę wysoki - kończy. O zdolnościach młodej mieszkanki Bojszów świadczy to, że w konkursach o tak wysokiej randze biorą udział tylko najlepsi uczniowie szkół muzycznych.

Przed zasłużonymi wakacjami Michalinę czeka jeszcze jeden konkurs. Życzymy czwartego w tym sezonie pierwszego miejsca. jp

Wyróżnienie dla Emilii



Emilia Laby, uczennica kl. VI Gminnej szkoły podstawowej w Świerczyńcu, została wyróżniona w konkursie angielskiej piosenki dziecięcej, który odbył się 21 maja w Szkole Podstawowej nr 3 w Bieruniu Nowym.

O tytuł najlepszego wykonawcy piosenki w języku angielskim ubiegało się 18 uczniów z naszego powiatu (klasy IV- VI). Emilia wykonała utwór Leonarda Cohena „Hallelujah”. cl

Gotowi ratować

Uczniom z Międzyrzecza od wielu lat towarzyszy hasło programu „Ratujemy i uczymy ratować” fundacji WOŚP dotyczącego nauki udzielania pierwszej pomocy. Dzięki temu uczniowie już od najmłodszych lat zdobywają wiedzę i umiejętności przydatne w codziennym życiu – uczą się udzielania i wzywania pomocy.

Uczniowie z klasy pierwszej po raz pierwszy zgłębiali tajniki udzielania pierwszej pomocy, natomiast ich starsi koledzy utrwalali poznane wcześniej umiejętności. Mali ratownicy pod okiem przeszkolonych nauczycieli ćwiczyli pozycję boczną, tzw. bezpieczną oraz na fantomach wykonywali oddechy ratownicze oraz uciski klatki piersiowej – powiedziała Bogusława Golus, wychowawczyni klasy II. Podobne zajęcia odbyły się również w starszych klasach. Uczniów szkoliła pielęgniarka szkolna. bg, azk

V KONCERT ŚWIĘTOJAŃSKI

28 czerwca 2015r. godz. 18:00

Kościół pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Bojszowach

Bojszowska Orkiestra PONTICELLO

oraz soliści

w programie:

Haendel, Mozart, Borodін, Musorgski, Mascagni, Grieg, Czajkowski, Saint-Saens, Bernstein

organizatorzy:



Wójt Gminy Bojszowy zaprasza do aktywnego spędzania wakacji dzieci z terenu Gminy Bojszowy

LATO W GMINIE

29.06.2015 – 31.07.2015

- * WAKACIADA *
- * AKTYWNY WYPOCZYNEK * CZY I TURNIEJ *
- * WARSZTATY OSOBNYCH ZAKRESÓW *
- * KLUBOBIÓRSTWO *
- * WIELE ATRAKCJI! *

Zapraszamy do terenów Bojszowskich w najbliższe wakacje. Wydarzenia odbędą się od 29.06.2015 r. w dniach 29.06.2015 r. - 31.07.2015 r. w miejscach: Bojszowskie Centrum Kultury, Bojszowskie Centrum Sportu, Bojszowskie Centrum Kultury, Bojszowskie Centrum Sportu.

WÓJT GMINY ZAPRASZA NA

VIII OSP

ŚWIERCZYŃCIE UL. KLUBOWA

FOJER FEST

11-12.07.2015

- MOTO FEST
- 1 ŚWIERCZYŃCIEKI BIEG ULICZNY
- TURNIEJ PIŁKARSKI
- KONCERTY: BAOBAB I INNI
- ZABAWA TANECZNA

Więcej informacji pod numerem: 504-149-499 / 792-149-010 / 511-694-081

Wójt Gminy Bojszowy w ramach Międzynarodowego Dnia Rodziny serdecznie zaprasza na:

TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNĄ DZIECI I MŁODZIEŻY

20 czerwca 2015 r. w godz. od 14⁰⁰ do 19⁰⁰ „Zandgruba” w Bojszowach

W programie, m.in.

- „Witaminki – mniam, mniam, mniam” – piosenki, konkursy
- występ młodzieżowego zespołu muzycznego **ROCKCATS**

DODATKOWE BEZPŁATNE ATRAKCJE:
PLAC ZABAW - DINOLAND, DARTY - STRZAŁKI, KARUZELKA, A TAKŻE POCZĘSTUNEK DLA DZIECI ORAZ WIELE INNYCH

ZAPRASZAMY!

Tech idea

USŁUGI INFORMATYCZNE

- ✓ Re-instalacje systemów (m.in. Windows, Linus, Mac OS)
- ✓ Składanie komputerów / zestawów komputerowych
- ✓ Tworzenie i konfiguracja sieci Internet
- ✓ Diagnostyka, naprawa usterek sprzętowych i sieciowych
- ✓ Instalacja i konfiguracja sprzętu
- ✓ Kopie zapasowe danych

Pełna oferta dostępna na www.techidea.pl

TECH IDEA ul. Pancerniaków 13 tel: +48 32 700 35 25
Adam Scholz 43-220 Bojszowy tel: +48 722 40 42 44
NIP: 646-293-09-20 kontakt@techidea.pl
REGON: 243297902 www.techidea.pl

Stanisław Noras – najstarszy strażak,

Druga część sylwetki Stanisława Norasa. W pierwszej przedstawiliśmy jego dzieciństwo i młode lata do zakończenia wojny.

U majstra Kucza

- Przeszczyśliwe lata chłopięce minyły. Ojciec doł mie uczyć za ślusorza do majstra Jana Kucza na Nowy Bieroń. Uczyło i robiło nos tam koło dwudziestu uczniów i czeladników. Majster to był dobry fachman. Zawdy godoł, że bez wojna robił cyntalne ogrywanie w całym lagrze w Oświncimiu. Wiela w tym prowdy było - niy wiym, ale fachmanem był dobrym. Trzy dni w tygodniu zech tam praktykował, a trzy dni uczył się w Lędzinach w szkole zawodowej u Fabery. Należożech tam do chóru, kiery niy ino śpiywoł, ale tańcowoł i odgrywoł. Pamiyntom, że w Katowicach na jakimś zlocie zajyni my piyrsze miejsce. Dostali my wysoko nagroda piniynżno.

Na „damce” po zwycięstwo

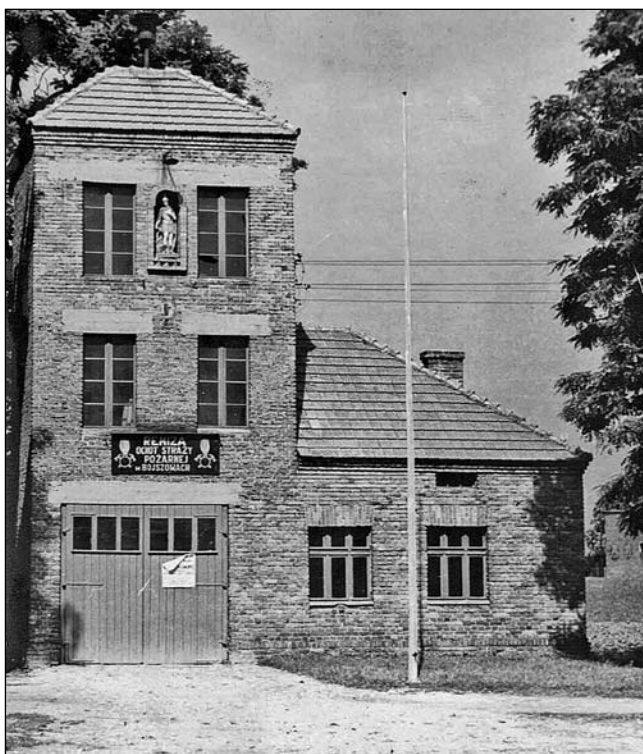
Do Lyndzin i na Nowy Bieroń jeżdżiłych na kole. Som zech se go szożył. To było niyzapomniane koło! W moju 1950 roku, jeszcze zech szkoły niy skończył, a Pawlik Knopek, kiery już udzieloł się w LZS-ie (Ludowy Zespół Sportowy) namówił mie, żebych wystartowół w wyścigu kolarskim w Pszczynie. Wtynczos zaczynali sie tam „kacać” słynni bracia Gazdowie. Zgodziłech sie. Wyrzyctwołech se koło do porządku. To była niymiecko damka „Diamant”, do kierej

zech założył na zadku zymbatka ino na 16 zymbów. W nogach zech był mocny, toż jakech nadepnón na pydale, toch jechoł jak strzała.

Start do wyścigu był przy pszczyńskiej młeczarni, trasa wiodła dobrom drogom do Kobióra i tam przy „Sikorce” był nawrót nazod do Pszczyny. 25 kilometrów! Wszyscy wyścigowce na kołach wyścigowych, piyknie pooblykani, czopeczki na głowach, a jo w normalnych galotach, w koszuli z krótkimi rynkowkami, w szmaciokach na nogach. Patrzelni na mie, jak na jakiego dziwoka ze wsi.

Jakech we Pszczynie wystartowół, toch zaroz był piyrszy, Wyprzedzołech wyścig zrazu o jakiś sto metrów, potym coroz wiyncyj i wiyncyj. W Kobiórze miołech już przewaga coś 2 km. Te asy myśleli, że na takim kole chneda spuchna i mie wcześnij czy późnij dogoniom. Ale jakech w Kobiórze nawrócił i widziół wiela mom przewagi, dostołech takij siły, zech sie aże som siebie dziwoł. Przy drodze stoło dużo kibiców, kierzy mi kloskali, zagrzywali do wytrwanio. A pod Pioskim wyłazły z lasa Cygony, kierzy aże skokali z radości, jak widzieli takigo kolorza. Wygrołech tyn wyścig. Jak sędzie ogłoszoł wynik: - Wyścig wygrał Stanisław Noras z LZS Bojszowy na zwykłym rowerze – toch był dumny, zech Bojszowom niy przynioł wstydu. W nagroda za wygrany wyścig dostołech mandolina, kiero zech se zostawił na pamiątka.

Pierwsza remiza strażacka zbudowana w 1953 r.



Jako kierowca wozu strażackiego w Ergu.

Rozebrali do ostatniej śrubki

Z 1950 roku Stanik pamięta jeszcze dwa inne wydarzenia. Na wiosnę w nowobieruńskim warsztacie u Kucza zjawił się Augustyn Piekorz – prezes bojszowskiego GS-u i jednocześnie prezes straży pożarnej. Przywiózł do naprawy strażacką motopompę. Było to niemieckie urządzenie, które Rusy wykorzystywali przy pracach na lotnisku.

Nikt tej motopompy nie potrafił uruchomić, więc Kucz zgodził się ją naprawić. Kazał ją rozkręcić do ostatniej śrubki. Dobry miesiąc Stanik z kolegą kombinowali, jak pompa działa. Opanował to urządzenie do tego stopnia, że przy zamkniętych oczach mógł jej elementy rozpoznać i złożyć w całość.

Kiedy po naprawie pompa wróciła do bojszowskiej jednostki OSP, prezes Piekorz prosił, żeby ją obsługiwał. I tak został najmłodszym, bo zaledwie 18-letnim członkiem OSP.

- Ta motopompa dobrze się przysłużyła strażakom. Miała dużą wydajność. Auta jeszcze nie było, więc wrzucano motopompę na zwyczajną furmankę, zapinano Stachoniowe albo Szymkowe konie i na złamanie karku pędziło się do ognia. Jak tylko był dostęp do obfitej wody, motopompa obsługiwana przez Stanika gasiła błyskawicznie nawet największy ogień.

Budowa strażnicy

W tym czasie strażacy podjęli trud budowy remizy. Z rozebranej wschodniej części parkanu dworskiego posadzili fundamenty. W czynie społecznym w pięciu polnym wypalili dwieście tysięcy cegieł, z których wzniesli mury i wieżę. Z tej wieży cieszyli się najbardziej, gdyż mieli wreszcie gdzie suszyć „szlauchy”. Zapamiętał tę ofiarną grupę pierwszych powojennych strażaków: Bernard Stachoń, Jan Piekorz, Alojzy Mrzyk, Józef Gondzik, Antoni Biolik, Józef Piech, Zyg-

roku, gdy gasili bieruńską świętość – Walencinek.

- Przyjechały tam trzy straże i wszystkie wrzuciły kosze ssące do pobliskiej Przykopy Stawowej. Było do przewidzenia, że za parę minut wody braknie. I brakło! Fabryczna jednostka, odbywając liczne ćwiczenia, miała dobre rozpoznanie co do źródeł wody. Nasza straż po przyjeździe na miejsce pożaru podłączyła się do hydrantu z wieży ciśnieni. Założyliśmy trójnik, który pozwalał pozostałym jednostkom podłączyć się do tej wody. Ten manewr uratował kościółek od całkowitego spalania. Chwalono nas za tę akcję. Za następną też, gdy jakiś bezbożnik wkrótce podpalił kościółek po raz drugi.

Szybki jak wiatr

Od 16. roku życia grał w piłkę w bojszowskim LZS-ie. Jego pozycja to prawe skrzydło albo prawa pomoc. Był szybki jak wiatr, więc z łatwością ogrywał przeciwników. Rozegrał dziesiątki meczów, poświecił bojszowskiej drużynie wiele niedziel, ale nie żaluje żadnej. Od początku bowiem towarzyszyła mu narzeczona – Róża Wójcik, która była na każdym meczu w Bojszowach i prawie na każdym wyjazdowym. Pamięta pierwsze mecze rozgrywane jeszcze w dębach parkowych i pierwsze drużyny tam grające: w bramce – Józef Sosna, Tadeusz Rudecki – leśniczy z Jajost, Stanisław Gemza – nauczyciel bojszowski, Jerzy Smółka, Karol Tomala, Jan Saternus, jego brat Wilhelm, Jan Kubezczko, Roman Ścierański, Alojzy Solarczyk, Dominik Sosna, Alojzy Wójcik, Zygmunt Sapek, Sylwester Broncel, Erich Gondzik ze Świerczyńca, Jan Bratek, Henryk Balion, i on. W następnych latach przyszli młodzi, z którymi też grał: Karol Noras, Benedykt Stachura,

Oni dali początek. Drużyna piłkarska LZS Bojszowy. Stoją od lewej: Bolestaw Knopek - kierownik drużyny, Tadeusz Rudecki - leśniczy, Alojzy Tomala - górnik, Stanisław Noras - ślusarz, Karol Tomala - górnik, Jan Saternus - mechanik, Wiktor Majer - górnik, Ryszard Gondzik - górnik, Alojzy Wójcik - szofer. Klęczą: Dominik Sosna - mechanik, Józef Sosna - tokarz, Jerzy Smółka - górnik. Podkreśleni jeszcze żyją.



sportowiec, myśliwy

Wiktor i Stefan Sosnowie, Antoni Sosna i inni.

Jeden dramatyczny mecz utkwił mu w pamięci. W B-klasie przyszło im grać na wyjeździe z LZS Zagóra Mały Chełm. To była najlepsza drużyna w grupie, więc jechali tam po pewne zwycięstwo. Tymczasem mecz od początku źle się układał. Mieli miążdzącą przewagę, ale nie potrafili zdobyć bramki. W drugiej połowie meczu obraz gry nic się nie zmienił. W ostatnich dosłownie minutach Stanik otrzymał podanie i... Do dziś nie potrafi sobie wytłumaczyć, dlaczego podjął taką decyzję. Ze środka boiska kopnął wysoką piłkę w stronę bramki przeciwnika.

- Piłka dziwnie leciała, jakby ją ktoś w locie popychał i mimo rozpaczliwej interwencji bramkarza - wpadła do bramki. 1:0 dla Bojszów! Sędzia odgwizdał koniec meczu, a wszyscy koledzy z drużyny do mnie. Zaczęli mnie ścisnąć z radości...

Myśliwy ożywił odyńca

W 1957 roku 30 września ożenił się z Różą Wójcik (ur. 1935). Zamieszkali u rodziców żony, ale od pierwszych dni małżeństwa zaczęli myśleć o swoim domu. Po kilku latach harówki (oboje pracowali) wystawili okazały dwurodzinny dom. Życie w nim upłynęło na pracy zawodowej i wychowywaniu dzieci: Kazimierza (ur. 1959) i Gabrieli (1969). W 1992 roku, gdy

Dziecko ze zdjęcia

Na ostatniej stronie majowego wydania „Naszej Rodni” zamieszczone zostało zdjęcie uczestnika pierwszokomunijnej uroczystości. Alojzy Lysko pytał czytelników: kim jest ów młodzieniec? Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. - To jest pierwszokomunijne zdjęcie Stefana Knopka z Jedliny - rozpoznała brata Małgorzata Knopek (po mężu Rozmus). Ułatwieniem było charakterystyczne stylowo krzesło, obok którego stał najstarszy z rodzeństwa Knopków.

Stefan Knopek urodził się w 1924 roku, a zmarł w 1970, przeżywszy zaledwie 46 lat. Ożenił się z Marią Noras z Jedliny, z którą dochował się trójki synów: Henryka, Andrzeja i Bogdana. Wychowywał się wraz z braćmi: Edwardem, Tomaszem i Bolesławem oraz wspomnianą siostrą Małgorzatą. Z wykształcenia był ślusarzem i pracował w warsztatach kolejowych w Mysłowicach. Zdjęcie pochodzi z 1934 roku. Jedliniok

z Ergu przeszedł na emeryturę, znów postanowił żyć bliżej natury, bo od dziecka to kochał. Wstąpił do Koła Łowieckiego „Przepiórka”. Wszedł w nowe środowisko – ludzi lasu: Augustyn Stolarski, Józef Doktor, Alojzy Wójcik, jego syn Tadeusz, Zdzisław Wietrzny, Jerzy Borys i in. Zdał egzamin, zdobył uprawnienia do noszenia broni myśliwskiej, zaczął wypełniać społecznie liczne obowiązki myśliwego: dokarmianie zwierzyny, budowa i naprawa urządzeń łowieckich, obserwowanie i liczenie zwierzyny, walka z chorobami, szacowanie szkód, polowania. Odbił ich wiele. Wśród niezapomnianych jest i to: - Jak uczyłem się masarstwa, poznałem jeden „knif”, który zademonstrowałem na pokocie, gdzie był wyłożony potężny odyńiec. Wszyscy uczestnicy polowania podchodzili do niego, aby go podziwiać. Wtedy niezauważenie zbliżyłem się do odyńca i z całej siły nadeptałem mu ogon. Doświadczeni masarze, także myśliwi wiedzą, że wówczas nawet martwe zwierze poprzez nieobumarły jeszcze system nerwowy, zrywa się do desperackiego skoku. Myśliwi też w ułamku sekundy odskoczyli od odyńca, sądząc, że jesz-

cze żyje. Tylko doświadczony August Stolarski zachował zimną krew. - Pieronie, Stanik, nyy rób nos za błozna! – któryś się odezwał.

Teraz Stanikowa flinta wisi na ścianie więcej od parady, niż użytku. Patrzy na nią i wspomina różne przeżycia związane z łowiectwem. Najgorzej wspomina szacowanie szkód wyrządzonych rolnikom przez dziką zwierzynę. Podczas jednego takiego szacowania z Augustem Stolarskim o mało nie zostali załuczeni kopaczką przez jednego krewkiego „rolnika”. Wielką radością i miłym wytchnieniem są wspólne z żoną wyprawy ku starej leśniczówce, gdzie od 2004 roku stoi kapliczka św. Huberta. Opiekują się nią, rzykają przy niej, prosząc Boga nie tylko o swoją pomyślność, ale i o zachowanie całego bojszowskiego dziedzictwa przyrody, czystych wód - a w nich ryb, lasu, kwiatów i ziół, zwierzyny.

- Nasi dziadkowie by się rozplakali, jakby widzieli to, co się stało z łąkami pod Korzyńcem, co z wyrąbanymi lasami, zarośniętymi trawskiem polami... Musimy bronić przyrody, sama się nie obroni.

Alojzy Lysko

Wiosenne niespodzianki

Maj obfitował w „Muchomorku” w prace ogródkowe, dlatego gościł na zajęciach ogrodnik. Dzieci mogły dowiedzieć się, jak pielęgnować swój mały ogródek oraz jakimi narzędziami się posługiwać. Spotkanie było związane z programem „Akademia Zdrowego Przedszkolaka”. Zakłada on również, że dzieci odbędą „Podróż do bezpiecznej krainy”, dlatego przyjechała do nich straż pożarna. Przedszkolaki wysłuchały pana Tomasza, który mówił o sprzęcie strażackim, obejrzały i wypróbowały niektóre urządzenia w wozie strażackim. Ogromny czerwony wóz zrobił duże wrażenie na przedszkolakach.

W maju przedszkole odwiedziły także bibliotekarki. Przedstawiły dzieciom wiersze na temat wiosen-

nej przyrody. Po zabawach z chustą Klanzy przedszkolaki pod okiem gości wykonały prace plastyczne związane z wierszykami.

Maj kojarzy się z Dniem Matki. Przedszkolaki z zaprosiły mamusie na kolorowy występ, w którym nie brakowało akcentów wiosennych. Mowa kwiatów, zwiewny taniec motylek oraz piosenki o wiosennej tematyce bardzo podobały się widzowi.

Zajęcia otwarte dla rodziców pod hasłem „Bajlandia” oraz „Warzywa kolorowe - smaczne i zdrowe” – to kolejne atrakcje tego miesiąca. Były zabawne konkurencje dotyczące bajek oraz warzywne surówki.

Organizatorzy serdecznie dziękują gościom oraz rodzicom za przybycie do przedszkola. mz

AUTO-SERWIS MARCIN KOCUR Bojszowy, tel. 695-931-224

- OBSŁUGA KLIMATYZACJI
- ODGRZYBIANIE
- NAPRAWA UKŁADÓW PALIWOWYCH COMMON RAIL
- NAPRAWA ELEKTRYCZNEGO WSPOMAGANIA - FIAT
- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- NAPRAWY BIEŻĄCE



... i poznawać, jak sie to u nos roczek obracot

Młodzi niych pomedykujōm

Mōndroki godajōm, że ślōnskigo jynzjyka nie ma, ino jest trzynoście godek. I że szkoda bydzie tych godek, jak tyn jynzjyk stworzymy. To jest psinco prowda! Jynzjyka ślōnskigo nyy trzeja stworzã, bo ōn od wiek wieka w naszych ludziach by! Ino nyy mogli my w nim pisać, bo zawdy jakiś pastyrz stoł nad nami z nohajōm.

Śmioleś coś po ślōnsku napisać za Bismarka, śmioleś jakiś pismo urzyndowe napisać, po naszymu za Grażyńskigo, abo coś bōnknōnc po ślōnsku za Hitlera, abo coś głońnij pedzieć po naszymu za komuny... Zaroz cie tresowali. Musioleś godać i pisać tak, jak te pastyrze chciały. Tōż kiedy tyn jynzjyk miol być w użyciu? W szkole - nyy! W urzyndzie – nyy! W sklepie – nyy! Tela co w doma.

Tyn jynzjyk zachowol sie w paminyńci naszych ōjcōw. Beztoż wto szanuje swoja ślōnsko ojczyzna, teraz z tej paminyńci wyciōngto tyn nojwiyńkszy skarb, jakim sōm stare słowa i pogodki.

Przytoczymy jedne, ale nyy by-

dymy jich przekłodać. Starzi sie zaroz spomiarkujōm, jak to pedzieć po polsku, a młodzi niych trocha pomedykujōm i niych se pedzōm, jak sie już fest wyko-

rzymili ze ślōnskij rodni.
*Nyy dol sie znać,
Ōna nyy byla już sama,
Nyy dol se spodobać,
Nazdala mu, wiela wlezie,
Szli na pasblint,*

Bydziesz kiedyś treszczol za to...

*Lotala i zostala na melu,
Nyy znokwiej,*

*Mōj chop jest strańnie opakliwy,
Zdalo sie, że o gowa przidzie,*

*Ōma ukiełzli znaczkì,
Na tym weselu my ale wyrobiali,*

*Ōn jest przyjdziyony do cna,
Wyrzōndzali jim (babce),*

*Już mu wiela zycio nyy sklodalì,
Gnymbylo go i se wziōn natronu,*

*Kopowiaty wōzek,
Ōd słowa do słowa i sie chycili,*

*Brzydno patrzeć,
Wziyna se go pod nogi,
Mōj chop jest ale wymyślny.*

Alojzy Lysko

OCIEPLENIE PODDASZY

tel. 667-726-231

NAPRAWA ROZRUSZNIKÓW I ALTERNATORÓW

z wyjściem analogowym i cyfrowym

SPRZEDAŻ MOTOCYKLI

również motocykle na prawo jazdy kat. B

PEŁNA OFERTA NA:
sbmotor.otomoto.pl

F.H.U. SBMOTOR
BOJSZOWY
UL. GAIKOWA 10
TEL. 500 391 984
sbmotor@o2.pl



Taniec, śpiew i teatr

Ponad stu uczniów ze szkół podstawowych i przedszkola zaprezentowało się na scenie w przedstawieniach teatralnych, występach wokalnych i tanecznych. 30 maja w Szkole Podstawowej w Bojszowach odbył się Przegląd Twórczości Dzieci i Młodzieży Przedszkola oraz Szkół Podstawowych Gminy Bojszowy.

Na początku zaprezentowały się dwie grupy wychowanków przedszkola w utworach tanecznych „Cztery żywyły” – grupę przygotowała Teresa Tomala, po nich zaś wystąpiły „Tańczące żabki” przygotowane przez Klaudję Czymrys.

Po przedszkolakach przyszedł czas na Szkołę Podstawową w Międzyrzeczu, która najpierw zainscenizowała „Czerwonego Kapturka” (w roli głównej Marta Wlekińska, narrator Karolina Kubeczko) – do występu przygotowała ich Anna Ziomek-Kocek. Później wystąpiły dwie grupy taneczne pod kierunkiem Anny Kiełtyki – grupa młodsza w wiażance „Zatańcz ze mną”, grupa starsza poruszała się w rytm muzyki w układzie „Z tańcem nam weselej”. Następnie wystąpiły uczennice dwóch szkół SP Bojszowy i SP Międzyrzecze przygotowane przez Panią Joannę Goc

utworze „You're never Fullcxy dresed without a smile”.

Po kilkuminutowej przerwie przyszła pora na Gminną Szkołę Podstawową w Świerczyńcu. Uczniowie zaprezentowali swój talent teatralny w dwóch scenkach „Niewiarygodna skleroza dziadka Leona” (w roli tytułowej Piotr Bogocz) oraz nietypowej odsłonie baśni „Kopciuszek” – wersja fitness. W głównych rolach wystąpili: Kopciuszek – Anastazja Sosna, Macocha – Alicja Wolska, Córki – Hanna Żmuda i Julia Lepianka. Obie grupy przygotowała Celina Liberka. W przerwie między przedstawieniami swoje umiejętności wokalne pokazała Emilia Laby w piosence „Hallelujah”, którą pod względem muzycznym wspierała Anna Radwańska, a ze strony poprawności językowej Agnieszka Sieruga.

Na zakończenie zaprezentowali się gospodarze tegorocznego przeglądu – Szkoła Podstawowa w Bojszowach. Najpierw dziewczyny wykonały taniec nowoczesny. Układ opracowała Amelia Wietrzny – uczennica kl. VIa pod opieką Joanny Goc. Później widzowie przenieśli się na Zielone Wzgórze, gdzie mogli być świadkami scenek z życia Ani (w tej roli Angelika Weszka), głównej bohaterki książki L.M. Montgomery. Reżyserką spektaklu była Gabriela

Rozmus z pomocą Agaty Nowak i Aleksandry Moroń. Oprawę muzyczną przygotowała Joanna Goc. Każda z występujących grup otrzymała słodkie upominki.

Podczas przeglądu w szkole były zorganizowane liczne atrakcje dla dzieci i rodziców. Można było skorzystać z kawiarenki, w której serwowano ciasta, napoje i nawet ciepły posiłek. Na zewnątrz szkoły były stoiska z wata cukrową i pop-cornem. Prócz tego dzieci mogły uczestniczyć w licznych zabawach sportowych. Na terenie placu szkolnego rozlokowały się dwa wozy bojowe straży pożarnej. Dużym zainteresowaniem wśród dzieci cieszyła się możliwość skorzystania z drabiny mechanicznej jednego z wozów i zobaczenia Bojszów z lotu ptaka oraz policyjny ścigacz.

Na zakończenie przeglądu prowadząca Katarzyna Ścierańska pogratulowała wszystkim uczestnikom wspaniałych występów oraz znakomitego przygotowania, podziękowała nauczycielom – opiekunom za trud poświęcony w przygotowanie wszystkich inscenizacji, scenografii, kostiumów, występów tanecznych i wokalnych oraz zaprosiła na kolejny przegląd w przyszłym roku. up

Więcej zdjęć na fejsbukowej stronie „Naszej Rodni”.

Kangur i Olimp

Uczniowie z Międzyrzecza zawsze odnoszą sukcesy w prestiżowym konkursie matematycznym Kangur. W tym roku wyróżnione zostało matematyczne rodzeństwo: Zuzanna i Zygmunt Ziębowie.

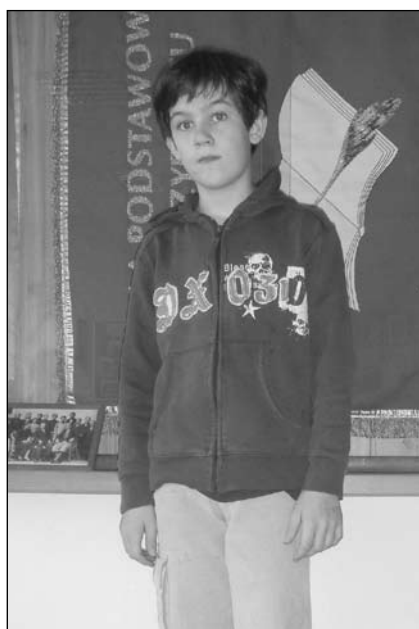
Zuzia jest uczennicą czwartej klasy, została wyróżniona w kategorii „Maluch” uzyskując 82,50 punktów. Zygmunt, uczeń klasy

drugiej, po raz pierwszy wziął udział w konkursie i w kategorii „Zaczek” został wyróżniony za wynik 72,25 punktów.

Uczniowie z Międzyrzecza chętnie przystępują też do udziału w konkursach przedmiotowych „OLIMPUS”, w których często plasują się na wysokich pozycjach. Maciej Nych, uczeń klasy szóstej, w

sesji zimowej olimpiady przedmiotowej z przyrody zajął piąte miejsce uzyskując tytuł i dyplom laureata oraz nagrodę książkową. Maciek uzyskał wynik 56 punktów na 60 możliwych. Jak sam mówi - przyroda to jego pasja.

Laureatom: Zuzi, Zygmunto i Maćkowi (na zdjęciach) gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!azk,



Niepewna sytuacja GTS-u

GTS Bojszowy pokonał w meczu 27 kolejki IV ligi gr. zespół Czarnych Górala Żywiec 2:1 (1:1). Bramki dla podopiecznych Krystiana Odrobińskiego zdobyli Wojciech Janosz w 44 minucie oraz Paweł Natkaniec w 65 minucie. Dla gości trafiał w 40 minucie Miodoński.

Niedzielne spotkanie szczególnie dla gości było meczem o życie, ale sytuacja w tabeli także dla GTS-u stała się bardzo niebezpieczna, ponieważ wiadomo już, że z IV ligi może spaść nawet pięć drużyn i po zwycięstwie GKS-u II Katowice z Podlesianką, rezerwy Gieksy miały już tylko punkt straty do podopiecznych Krystiana Odrobińskiego. Tak więc bojszowianie, mając na uwadze jeszcze wyjazd do Katowic, musieli mecz z Góralem wygrać.

Od początku to właśnie GTS zaatakował, grając dużo lepiej, a żywczenie skupili się tylko na obronie. Niestety bojszowianie bili głową w mur i potwierdzał się czarny scenariusz z poprzednich meczów, w których bez kontuzjowanych Grzegorza Kuźnika oraz Michała Pyrlika zdobywanie bramek naszej drużynie przychodziło z dużym trudem. Kilka razy GTS mógł jednak wyjść na prowadzenie. Dwie dobre sytuacje w pierwszej odsłonie miał Mateusz Wróbel, ale najpierw po dośrodkowaniu Pawła Wróbla z najwyższym trudem strzał napastnika GTS-u obronił bramkarz gości, a chwilę później uderzył obok celu. Dobrą okazję po dośrodkowaniu Wojciecha Myszora z rzutu różnego miał również Dariusz Dudka, który głową próbował zaskoczyć golkipera przyjezdnych - niestety bez efektu.

Piłkarze z Żywca tylko kilka razy zbliżyli się do pola karnego gospodarzy. Niestety to wystarczyło, aby objąć prowadzenie w 40 minucie gry. Po dalekim wyrzucie z autu z prawej strony, błąd popełnił



Jedna z niewykorzystanych sytuacji do zdobycia bramki.

Radosław Rakowski który minął się z piłką, a Miodoński tylko na to czekał i głową skierował piłkę do pustej bramki. Na szczęście radość żywczan nie trwała długo. Cztery minuty, później było już 1:1. Adam Natkaniec dograł do Wojciecha Janosza, a pomocnik GTS-u ładnym strzałem w krótki róg zaskoczył nieco zasłoniętego bramkarza rywali. Do przerwy wynik już nie uległ zmianie.

Po zmianie stron, znowu do ataku ruszyli piłkarze Krystiana Odrobińskiego, który tym razem z trybun dowodził drużyną z powodu kary zawieszenia, jaką otrzymał po spotkaniu z Unią Turza Śl. Groźnie było po stałych fragmentach gry, ale piłka za nic nie chciała wpaść do bramki gości. Uderzali m.in. Mateusz Wróbel i Łukasz Krzycki - za każdym razem niecelnie. W końcu w 65 minucie po rzucie różnym bardziej doświadczonych kolegów wyręczył Paweł Natkaniec, świetnie zamykając akcję na długim słupku i kierując głową piłkę do siatki.

Po objęciu prowadzenia GTS za sprawą M. Wróbla, D. Dudki, czy Piotra Buli, który pojawił się na boisku w drugiej części gry, powinien podwyższyć prowadzenie, bo zmęczeni goście nie byli już w stanie toczyć wyrównanej walki z naszym zespołem. Pierwszy z wymienionych zmarnował dobrą sytu-

ację za daleko wypuszczając sobie piłkę i szybszy okazał się bramkarz z Żywca. Natomiast Dudka po błędzie obrony rywali miał jeszcze lepszą okazję, ale chyba niepotrzebnie strzelał, zamiast mijając golkipera, który obronił strzał bojszowskiego pomocnika. Trzeci z wymienionych po podaniu Dudki w sytuacji sam na sam strzelił nad bramką.

Do końca wynik już nie uległ zmianie i drużyna bojszowska mogła odtańczyć po końcowym gwizdku sędziego taniec radości na środku boiska. Szkoda tylko, że zwycięstwa GTS-u nie mógł zobaczyć, żaden kibic ponieważ z powodu zakwalifikowania spotkania jako meczu o podwyższonym ryzyku, odbyło się ono bez udziału publiczności.

Do końca sezonu zostały trzy spotkania, a GTS zagra kolejno: na wyjeździe z GKS II, zdegradowaną już Podlesianką u siebie oraz w Przyszowicach. Do utrzymania powinno wystarczyć zdobycie jeszcze przynajmniej trzech punktów... łu

GTS Bojszowy - Czarni-Góral Żywiec 2:1 (1:1)

GTS: Rakowski - P. Wróbel, Krzycki, Moroń, P. Natkaniec - Myszor, Iwański, Dudka, A. Natkaniec (55. Bula), Janosz (60. Sojka) - M. Wróbel (75. Skipiół).

Wędkarski Dzień Dziecka

Trzydziestego maja na starorzeczu Wisły w Jedlinie odbyły się wędkarskie zawody spławikowe z okazji Dnia Dziecka. Ładna pogoda zachęciła do startu ponad czterdziestu młodych wędkarzy.

Zmagania przeprowadzono w trzech kategoriach. W grupie przed-szkolaków zwyciężyła Antonina Biernacka (1890 pkt.) przed Zuzią Sklorz i Olą Seweryn. Zwycięzcą wśród dzieci ze szkoły podstawowej w pięknym stylu została Julia Jasińska (5290 pkt.), która złowiła ponad 5 kilogramów ryb. Na kolejnych miejscach uplasowali się Nikodemem Bielecki i Borys Czarnynoga. Natomiast kategorię najstarszych wędkarzy, czyli gimnazjalistów wygrał Łukasz Raszka (3100 pkt.), pokonując Bartłomieja Wowrę i Bartosza Biernackiego. Łowiono głównie płocie, leszcze, karasie i sumiki karłowate.



Zawody udało się zorganizować m.in. dzięki hojności Urzędu Gminy Bojszowy, salonu wędkarskiego „Fishing Mart” jak i prywatnych sponsorów, którzy ufundowali kielbasę, słodycze i zabawki. Dzięki temu każdy z uczestników dostał nagrodę.

Zarząd Koła serdecznie dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej corocznej udanej imprezy dla przyszłych wędkarzy. Do zobaczenia za rok. depesz

Zajęcia ze strażakami

Uczniowie z Międzyrzecza uczestniczyli 13 maja w ciekawej lekcji, którą dla nich przygotowali strażacy. Zajęcia, w których wzięli udział wszyscy uczniowie oraz dzieci uczęszczające do oddziału przedszkolnego, odbyły się przy remizie strażackiej. Podczas pokazu zaprezentowano nowoczesne wozy strażackie wraz z wyposażeniem oraz ubiór, w którym strażak gasi pożar. Uczniowie mogli usiąść za kierownicami wozów strażackich, założyć hełmy i poczuć się strażakami. Jednak najciekawszym momentem tej niecodziennej lekcji był pokaz gaszenia pożarów wodą. Swoje umie-

jętności zaprezentowała też młodzieżowa grupa międzyrzeczkich ochotników: piąto- i szóstoklasiści. Chłopcy sprawnie rozwinęli i połączyli węże potrzebne do ugaszenia pożaru, czym wzbudzili podziw swoich koleżanek i kolegów. Dzięki takim spotkaniom uczniowie poszerzają swoją wiedzę ekologiczno-pożarniczą, uczą się właściwych zachowań proekologicznych oraz szacunku dla tak ważnej i odpowiedzialnej służby.

Dziękujemy Antoniemu Kumorowi oraz wszystkim strażakom zaangażowanym w przygotowanie ćwiczeń. bg, azk



Strażackie sprawności

Sześciodziesięciu dzieci z II klas gminnych podstawówek wzięło udział w turnieju wiedzy pożarniczej i strażackiej sprawności. Uczestników podzielono na sześć mieszanych drużyn i zaproszono do rozegrania sześciu konkurencji. Były to konkurs wiedzy pożarniczo-ekologicznej, tor sprawnościowy, wykonanie bezpiecznej pozycji bocznej (ratownictwo medyczne), opis strażackiego munduru bojowego, sposób posługiwania się

hydrantką oraz krzyżówka o tematyce strażackiej. Impreza odbyła się 20 maja na placu sportowym obok świerczyńskiej szkoły, ale zakończono ją w sali sportowej, gdyż lunął deszcz. On też spowodował, że dzieci nie mogły skorzystać z atrakcji, jaką miała być zmechanizowana drabina strażacka.

Opiekuniami turniejowiczów były: Bogusława Golus, Elżbieta Kokoszka, Marta Kuźnik, Ewa Smo-

larczyk i Stella Zięba. Konkurencje rozgrywano pod okiem strażaków zawodowych z KM PSP w Tychach: Mariusza Szafrona i Macieja Raję oraz kpt. Sebastiana Łukowicza. Imprezę zabezpieczała grupa strażaków z OSP Świerczyniec pod wodzą prezesa Mariusza Orozka. Pomoc medyczną zapewniła Beata Czarnynoga.

Szkoły otrzymały dyplomy, które opiekunom wręczyła sekretarz gminy Longina Giedwiłło. osp

SPRZEDAŻ KRUSZYW BUDOWLANYCH

Dostępne materiały:

- Kliniec
- Kliniec zielony
- Tłuczeń
- Piasek żółty
- Piasek szary ostry
- Pospółka
- Żwir płukany

ZAPRASZAMY

Pn - Pt 7:30 - 16:00
Sobota. 7:30 - 13:00

Tel. 886 070 886

Ul. Jedlińska 97
43-220 Bojszowy
Kółko Rolnicze „RSP”
Skup Złomu
Kruszywa

Kruszywa dostępne w każdej ilości, oferujemy transport na terenie gminy Bojszowy i okolic samochodami samowładocowymi od 3.5t do 25t. Waga najazdowa do 30 ton.

W obiektywie



Strażacy z OSP Bojszowy oraz radny Henryk Kostyra zorganizowali 31 maja motorowo-strażacki Dzień Dziecka. Były przejażdżki na motorach, w samochodzie sportowym i strażackim wozie bojowym. Pogoda i humory dopisywały. Więcej zdjęć na fejsbukowym profilu „Naszej Rodni”.

Na starej fotografii Niezwykły ród

Najpierw przedstawimy chłopca w stroju komunijnym, którego zdjęcie zamieściliśmy w poprzednim numerze. Jest to Stefan Knopek z Jedliny z rocznika 1924, syn krawca Edwarda (ur. 1901) pochodzącego z bojszowskiego Chmielnika i Rozalii Błazyczek (ur. 1900). Do Komunii Św. przystąpił w 1934 roku. (Więcej o bohaterze zdjęcia na str. 9)

Natomiast zdjęcie poniżej pochodzi z 1936 roku i przedstawia rodzinę Błazyczków (Bła-

Bojszów. Lucja z mężem Pawłem Świergolicem, bojszowskim „zymbokiym”. Biblianna z mężem Janem Gembolysiem z Jedliny. Rozalia z mężem Edwardem Knopkiem z Chmielnika.

Z braku miejsca nie możemy napisać całej legendy tego niezwykłego rodu. To zadanie dla młodych tropicieli historii Bojszów. Fotografię udostępniła wnuczka Małgorzata Rozmus z d. Knopek (ur. 1939).

Alojzy Lysko



zyczków) znad jedlińskich stawów. Siedzą: matka Katarzyna z rodu bojszowskich Stalmachów i ojciec Tomasz. Za nimi od lewej stoją ich córki z mężami.

Maria, która wydała się za Antoniego Bizackiego z Urbanowic. Dostał miejsce. Jadwiga po mężu Stachoń (mąż Wawrzyniec nieobecny na zdjęciu, bo w 1928 roku zginął w kopalni „Mysłowice”. Ich syn Benedykt (ur. 1924) siedzi przed dziadkami. Franciszka Latusek (była jedyną córką wcześniejszego męża Katarzyny - Latuska) z mężem Franciszkiem Biolikiem z

JUBILACI

W czerwcu jubileuszowe urodziny obchodzą:

75 lat

Stefania Sklorz - Międzyrzecze
Bronisława Korus - Świerczyniec

80 lat

Alfons Kubeczko - Bojszowy
Jan Kubeczko - Bojszowy
Paweł Norek - Bojszowy

Niezapomniani aktorzy moich filmów (41)

Ireneusz Czyrwik



Irek już w latach 70. ubiegłego wieku jako mały bajtel grał w filmie o powstaniach śląskich pt. „Ku Polsce” (na zdjęciu pierwszy z lewej). Kręciliśmy go u Ryszki na Jajostach. Były to sceny wesela podczas pierwszego powstania śląskiego. Irek już został i brał udział w następnym filmie „Człowiek znikąd”, a ponieważ dorastał, to ujeżdżać konno i wraz z bratem Walerym „rajtowali” przed kamerą, podczas scen kręconych na bojszowskim Młyńszczoku.

Grał też w filmie „Full śmierci”, w którym przy poszukiwaniu złota robiliśmy wybuchy. Irek sam sobie zrobił miksturę, która na nie szczęście wybuchła.

Pojechałem z nim do szpitala, bo z ubrania zostało na nim tylko to, co było podwójnie zeszyte: kołnierz, mankiety i resztki spodni, a reszta spaliła się. Jakież było moje zdziwienie, kiedy pielęgniarki chciały mnie ratować, a nie jego. Dopiero jak na siebie spojrziałem, zauważyłem, że jestem cały we krwi. Była to krew filmowa, bo przed chwilą zostałem „podziurawiony” przez bandę. Irek z tego wyszedł cały i zdrowy. Potem zagrał w tym filmie rolę szeryfa, którego odtworzył bardzo dojrzałe, choć dalej był jeszcze młodym synkiem.

W filmie „Wolny człowiek” akcja toczy się w Teksasie, a w retrospekcji na Śląsku w Bojszowach, dlatego Irek gra rewolwerowca w scenach westernowych, a w śląskich żołnierza Wehrmachtu. W tym filmie główny bohater Wawrzyn Złotko wraca na Śląsk z Teksasu. Kiedy wybuchła druga wojna światowa broni swojego domostwa przed oddziałem wojsk niemieckich (jedną z ról zagrał Irek, wcielając się w postać wehrmachtowca).

Kiedy do nas przyjechała telewizja z Monachium, robiąc dokument o ucieczce Augusta Kowalczyka z Auschwitz-Birkenau, Irek na

potrzeby tego dokumentu zagrał niemieckiego kapitana.

W filmie „Dwaj z Teksasu” nie mogło zabraknąć Irka jako rewolwerowca. W takich rolach czuł się najlepiej. Tworzenie westernu pozwalało krnąbrnym charakterom wyżyć się dzięki końskim galopadom, bójkom, grze w karty, podczas której lało się piwo, strzelaniu. Takich scen w „Dwóch z Teksasu” nie brakowało.

„Czterech synów ojciec miał” to następny film z udziałem Irka. Pojawił się w nim w roli ss-mana, który wraz z innymi Niemcami tropił Hanslika - śląskiego dezertera z niemieckiej armii. Do tych scen potrzebne były owczarki niemieckie, których w Bojszowach było kilka, a każdy miał tabliczkę „uwaga zły pies”. Irek wraz z kolegami pozbił te psy do filmu, ale one zapomniały, że mają być złe i jako łagodne zagrały w filmie.

Potem były filmy „Bracia” i „Nie wszystko mi wojna zabrała”, w których zagrał epizody, ale zostawił trwałe ślady w moich filmach, szczególnie jako galopujący konno po bojszowskich preriach.

Józef Kłyk

